

Protokół nr XXXVI/08
z XXXVI sesji Rady Miejskiej w Mosinie,
która odbyła się w dniu 27 listopada 2008 r.
w Sali Reprezentacyjnej Mosińskiego Ośrodka Kultury, ul. Dworcowa 4.

Proponowany porządek obrad:

1. Otwarcie sesji.
2. Stwierdzenie quorum.
3. Wybór Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.
4. Wybór nadzorującego sporządzenie protokołu.
5. Przyjęcie protokołu z XXXII i z nadzwyczajnej XXXIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie.
6. Ustalenie porządku obrad.
7. Przyznanie pierwszeństwa w nabyciu bezprzetargowym lokali mieszkalnych wraz z ułamkową częścią gruntu stanowiących własność Gminy Mosina:
 - a) na rzecz Teresy Kubiak i Sylwestra Kubiak (uchwała),
 - b) na rzecz Reginy i Zbysława Głuchowskich (uchwała).
8. „Gminny Program Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na rok 2009” (uchwała).
9. „Gminny Program Przeciwdziałania Narkomanii na rok 2009” (uchwała).
10. Upoważnienie Kierownika Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie do załatwiania indywidualnych spraw z zakresu administracji publicznej (uchwała).
11. Najniższe wynagrodzenie zasadnicze w I kategorii zaszeregowania i wartość jednego punktu w złotych, stanowiące podstawę ustalenia miesięcznych stawek wynagrodzenia zasadniczego pracowników niebędących nauczycielami, zatrudnionych w szkołach i przedszkolach prowadzonych przez Gminę Mosina (uchwała).
12. Ustalenie wysokości ekwiwalentu pieniężnego dla członków ochotniczej straży pożarnej (uchwała).
13. Stawka dotacji przedmiotowej dla Zakładu Usług Komunalnych w Mosinie na realizację zadań prowadzonych w formie gospodarki pozabudżetowej w roku 2009:
 - a) na prowadzenie lokalnego transportu zbiorowego (uchwała),
 - b) na prowadzenie transportu w zakresie dowozów szkolnych (uchwała),
 - c) na utrzymanie gminnych zasobów mieszkaniowych (uchwała).
14. Zmiany w budżecie Gminy Mosina na rok 2008 (uchwała).
15. Aktualizacja Planu Rozwoju Lokalnego (uchwała).
16. Przekazanie właściwemu organowi skargi na Burmistrza Gminy Mosina (uchwała).
17. Plan pracy Komisji Rewizyjnej na rok 2009 (uchwała).
18. Sprawozdanie Burmistrza Gminy Mosina z działalności od 30 października do 27 listopada 2008 r.
19. Sprawy organizacyjne i bieżące Rady Miejskiej.
20. Zapytania i wnioski radnych.
21. Zakończenie sesji.

Przebieg sesji:

do punktu 1. – Otwarcie sesji.

Otwarcia sesji o godzinie 16.05 dokonał Przewodniczący Rady Miejskiej w Mosinie Jacek Szeszuła. Powitał przy tym przybyłych na sesję radnych, zaproszonych gości oraz mieszkańców Gminy Mosina.

do punktu 2. – Stwierdzenie quorum.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła na podstawie listy obecności stwierdził, że w XXXVI sesji Rady Miejskiej w Mosinie bierze udział 17 radnych, co stanowi 80,95% ogólnego stanu osobowego Rady Miejskiej. Nieobecny był radny Jerzy Falbierski ze względu na stan zdrowia.

Lista obecności radnych *stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

Na sesję zostali zaproszeni goście, których lista również *jest załącznikiem niniejszego protokołu.*

do punktu 3. – Wybór Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła zaproponował, aby funkcję członków Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej pełnili radni:

- a) Paweł Przybył,
- b) Waldemar Waligórski.

W związku z tym, że wyżej wymienieni radni wyrazili zgodę na kandydowanie do Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej, a pozostali radni nie zgłosili innych kandydatur, przewodniczący obrad Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie kandydaturę radnego Pawła Przybyła i kandydaturę radnego Waldemara Waligórskiego. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie 15 głosami „za”, przy 2 głosach „wstrzymujących się”, wybrała Komisję Wnioskowo-Skrutacyjną w składzie: radny Paweł Przybył i radny Waldemar Waligórski.

do punktu 4. – Wybór nadzorującego sporządzenie protokołu.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła zaproponował, aby nadzór nad sporządzeniem protokołu z XXXVI sesji Rady Miejskiej w Mosinie sprawował radny Kordian Kleiber.

Radny Kordian Kleiber wyraził zgodę na powyższą propozycję.

W związku z tym, że nie zostały zgłoszone inne kandydatury, przewodniczący obrad Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie kandydaturę radnego Kordiana Kleibra na nadzorującego sporządzenie protokołu z XXXVI sesji Rady Miejskiej w Mosinie. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie 16 głosami „za”, przy 1 głosie „wstrzymującym się”, wybrała radnego Kordiana Kleibra do nadzorowania sporządzenia protokołu z XXXVI sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

W tym momencie na Salę Reprezentacyjną przybył radny Leszek Dymalski, tak więc odtąd w dalszym ciągu XXXVI sesji Rady Miejskiej w Mosinie udział brało już 18 radnych.

do punktu 5. – Przyjęcie protokołu z XXXII i z nadzwyczajnej XXXIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, prowadzący obrady Jacek Szeszuła zaproponował, aby protokół z XXXII sesji Rady Miejskiej w Mosinie przyjąć bez odczytania i poddał pod głosowanie powyższy wniosek. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie przyjęła go jednogłośnie, czyli 18 głosami „za”.

Następnie w związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, przewodniczący obrad Jacek Szeszuła zaproponował, aby protokół z nadzwyczajnej XXXIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie przyjąć bez odczytania i poddał pod głosowanie powyższy wniosek. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie przyjęła go jednogłośnie – 18 głosami „za”.

do punktu 6. – Ustalenie porządku obrad.

Proponowany porządek XXXVI sesji Rady Miejskiej w Mosinie, który został wyżej przedstawiony oraz niezbędne materiały jej dotyczące, radni Rady Miejskiej w Mosinie otrzymali wraz z zaproszeniami na nią.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła stwierdził, że radni Rady Miejskiej w Mosinie w „ustawowym” terminie otrzymali materiały dotyczące XXXVI sesji Rady Miejskiej w Mosinie. Natomiast chciał on porządek wyżej wymienionej sesji Rady Miejskiej w Mosinie, który został wydrukowany i rozesłany wcześniej, uzupełnić o jeden punkt. Byłby to punkt 8. dotyczący zmian w Statucie „Biblioteki Miejskiej” w Mosinie. Zapewnił przy tym, że jest to tylko problem techniczny polegający na tym, iż kiedy porządek obrad został już wydrukowany, „otrzymaliśmy” w przepisowym terminie wnioski o wprowadzenie do porządku XXXVI sesji Rady Miejskiej w Mosinie „takiego” punktu, a nie było już możliwości, aby dokonać „takich” zmian. Stąd sądzi on, że radni Rady Miejskiej w Mosinie przyjmą to wytłumaczenie.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych uwag, pytań i wniosków, w ten sposób został uzupełniony porządek XXXVI sesji Rady Miejskiej w Mosinie, który przedstawia się następująco:

1. Otwarcie sesji.
2. Stwierdzenie quorum.
3. Wybór Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.
4. Wybór nadzorującego sporządzenie protokołu.
5. Przyjęcie protokołu z XXXII i z nadzwyczajnej XXXIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie.
6. Ustalenie porządku obrad.
7. Przyznanie pierwszeństwa w nabyciu bezprzetargowym lokali mieszkalnych wraz z ułamkową częścią gruntu stanowiących własność Gminy Mosina:
 - a) na rzecz Teresy Kubiak i Sylwestra Kubiak (uchwała),
 - b) na rzecz Reginy i Zbysława Głuchowskich (uchwała).
8. Przyjęcie Statutu Mosińskiej Biblioteki Publicznej w Mosinie.
9. „Gminny Program Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na rok 2009” (uchwała).
10. „Gminny Program Przeciwdziałania Narkomanii na rok 2009” (uchwała).
11. Upoważnienie Kierownika Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie do załatwiania indywidualnych spraw z zakresu administracji publicznej (uchwała).
12. Najniższe wynagrodzenie zasadnicze w I kategorii zaszerogowania i wartość jednego punktu w złotych, stanowiące podstawę ustalenia miesięcznych stawek wynagrodzenia zasadniczego pracowników niebędących nauczycielami, zatrudnionych w szkołach i przedszkolach prowadzonych przez Gminę Mosina (uchwała).
13. Ustalenie wysokości ekwiwalentu pieniężnego dla członków ochotniczej straży pożarnej (uchwała).
14. Stawka dotacji przedmiotowej dla Zakładu Usług Komunalnych w Mosinie na realizację zadań prowadzonych w formie gospodarki pozabudżetowej w roku 2009:
 - a) na prowadzenie lokalnego transportu zbiorowego (uchwała),
 - b) na prowadzenie transportu w zakresie dowozów szkolnych (uchwała),
 - c) na utrzymanie gminnych zasobów mieszkaniowych (uchwała).
15. Zmiany w budżecie Gminy Mosina na rok 2008 (uchwała).
16. Aktualizacja Planu Rozwoju Lokalnego (uchwała).
17. Przekazanie właściwemu organowi skargi na Burmistrza Gminy Mosina (uchwała).
18. Plan pracy Komisji Rewizyjnej na rok 2009 (uchwała).
19. Sprawozdanie Burmistrza Gminy Mosina z działalności od 30 października do 27 listopada 2008 r.
20. Sprawy organizacyjne i bieżące Rady Miejskiej.
21. Zapytania i wnioski radnych.
22. Zakończenie sesji.

do punktu 7. – Przyznanie pierwszeństwa w nabyciu bezprzetargowym lokali mieszkalnych wraz z ułankową częścią gruntu stanowiących własność Gminy Mosina:

a) na rzecz Teresy Kubiak i Sylwestra Kubiak (uchwała),

Kierownik Referatu Geodezji i Nieruchomości Krystyna Górzna przedstawiła szczegóły dotyczące projektu uchwały w sprawie sprzedaży lokalu mieszkalnego wraz z ułankową częścią gruntu stanowiącego własność Gminy Mosina – lokalu mieszkalnego nr 4 położonego w Mosinie przy ul. Pożegowskiej nr 5.

W trakcie wystąpienia Kierownika Referatu Geodezji i Nieruchomości Krystyny Górznej na Salę Reprezentacyjną przybył radny Waldemar Wiązek, tak więc odtąd w dalszym ciągu XXXVI sesji Rady Miejskiej w Mosinie udział brało już 19 radnych.

Radna Wiesława Mania zwróciła się o wyjaśnienie, czy „mówimy” o bonifikacie w wysokości 70%.

Kierownik Referatu Geodezji i Nieruchomości Krystyna Górzna odpowiedziała twierdząco. Przewodniczący Komisji Budżetu i Finansów Jan Marciniak poinformował, że Komisja Budżetu i Finansów zaopiniowała pozytywnie projekt uchwały w sprawie sprzedaży lokalu mieszkalnego wraz z ułankową częścią gruntu stanowiącego własność Gminy Mosina – lokalu mieszkalnego nr 4 położonego w Mosinie przy ul. Pożegowskiej nr 5.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego Kordian Kleiber powiadomił, że z racji swojej choroby, nie był on obecny na żadnym posiedzeniu jakiegokolwiek komisji stałej Rady Miejskiej w Mosinie, ale podejrzewa, iż Komisja Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego tak samo pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie sprzedaży lokalu mieszkalnego wraz z ułankową częścią gruntu stanowiącego własność Gminy Mosina – lokalu mieszkalnego nr 4 położonego w Mosinie przy ul. Pożegowskiej nr 5.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak poinformował, że „była za”.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej pytań, uwag i wniosków, przewodniczący obrad Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie imienne projekt uchwały w sprawie sprzedaży lokalu mieszkalnego wraz z ułankową częścią gruntu stanowiącego własność Gminy Mosina – lokalu mieszkalnego nr 4 położonego w Mosinie przy ul. Pożegowskiej nr 5. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr XXXVI/226/08 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 19 głosami „za”.

Uchwała ta wraz z listą radnych Rady Miejskiej w Mosinie w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały w sprawie sprzedaży lokalu mieszkalnego wraz z ułankową częścią gruntu stanowiącego własność Gminy Mosina, stanowią załącznik niniejszego protokołu.

b) na rzecz Reginy i Zbysława Głuchowskich (uchwała).

Kierownik Referatu Geodezji i Nieruchomości Krystyna Górzna przedstawiła szczegóły dotyczące projektu uchwały w sprawie sprzedaży lokalu mieszkalnego wraz z ułankową częścią gruntu stanowiącego własność Gminy Mosina – lokalu mieszkalnego nr 6 położonego w Mosinie przy ul. Pożegowskiej nr 5.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Finansów Jan Marciniak powiadomił, że Komisja Budżetu i Finansów zaopiniowała pozytywnie projekt uchwały w sprawie sprzedaży lokalu mieszkalnego wraz z ułankową częścią gruntu stanowiącego własność Gminy Mosina – lokalu mieszkalnego nr 6 położonego w Mosinie przy ul. Pożegowskiej nr 5.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego Kordian Kleiber poinformował, że z protokołu Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego wynika, iż wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie sprzedaży lokalu mieszkalnego wraz z ułankową częścią gruntu stanowiącego własność Gminy Mosina – lokalu mieszkalnego nr 6 położonego w Mosinie przy ul. Pożegowskiej nr 5.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, prowadzący obrady Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie imienne projekt uchwały w sprawie sprzedaży lokalu mieszkalnego wraz z ułamkową częścią gruntu stanowiącego własność Gminy Mosina – lokalu mieszkalnego nr 6 położonego w Mosinie przy ul. Pożegowskiej nr 5. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr XXXVI/227/08 w powyższej sprawie jednogłośnie – 19 głosami „za”.

Uchwała ta wraz z listą radnych Rady Miejskiej w Mosinie w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały w sprawie sprzedaży lokalu mieszkalnego wraz z ułamkową częścią gruntu stanowiącego własność Gminy Mosina, stanowią załącznik niniejszego protokołu.

do punktu 8. – Przyjęcie Statutu Mosińskiej Biblioteki Publicznej w Mosinie.

Dyrektor Mosińskiej Biblioteki Publicznej w Mosinie Krystyna Przynoga przedstawiła szczegóły dotyczące projektu uchwały w sprawie przyjęcia Statutu Mosińskiej Biblioteki Publicznej w Mosinie.

Przewodnicząca Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Danuta Białas powiadomiła, że „myśmy prosili panią dyrektor” o wyjaśnienie pewnej kwestii. Zwróciła przy tym uwagę, że w projekcie uchwały w sprawie przyjęcia Statutu Mosińskiej Biblioteki Publicznej w Mosinie, jest użyte słowo: „organizator”, a „chcielibyśmy wiedzieć”, który organ gminy kryje się pod tym hasłem, ponieważ „w paragrafie jedenastym” znajduje się zapis w brzmieniu: „Podstawą gospodarki finansowej Biblioteki jest plan działalności Biblioteki, zatwierdzony przez Dyrektora Biblioteki z zachowaniem wysokości dotacji organizatora”. Stwierdziła też, że czytając „ten” statut „odwołujemy się” do „paragrafu trzeciego”, zgodnie z którym organizatorem Biblioteki jest Gmina Mosina. Tak więc z tego paragrafu wynika, że pod słowem organizator kryje się Gmina Mosina. Jeśli chodzi o „paragraf jedenasty”, to jak najbardziej koresponduje, gdyż budżet zatwierdza Rada Miejska w Mosinie, czyli jeden z organów Gminy Mosina. Natomiast „w paragrafie dwunastym” jest mowa o tym, że „Plan działalności Biblioteki oraz sprawozdania finansowe podlegają przedstawieniu organizatorowi”. „Tu” właśnie nasuwa się pytanie: komu, ponieważ jeśli organizatorem jest Gmina Mosina, to komu przedstawiany jest plan działalności oraz sprawozdanie finansowe. Gmina Mosina jest bowiem bardzo ogólnym sformułowaniem, w związku z czym „panią dyrektor prosiliśmy” o wyjaśnienie.

Radca prawny Zygmunt Kmiecik poinformował, że ustawa „o działalności kulturalnej” i ustawa o bibliotekach używa pojęcia: „organizator kultury”. Zwrócił przy tym uwagę, że biblioteka jest jednostką kultury – o tym „mówi” ustawa „o działalności kulturalnej”. Jeżeli chodzi o „tego” organizatora, to taką nazwę nadał ustawodawca mając na myśli jednostki samorządu terytorialnego: gminy, powiat i województwo. Powiadomił też, że w ramach osoby prawnej: Gmina Mosina, czy powiat, czy województwo, który z organów jest do czego właściwy, to trzeba wziąć ustawę o samorządzie gminnym. Z „tego” wynika, że Rada Miejska w Mosinie jest organem kontrolnym i uchwałodawczym. To, co dyrektor biblioteki ma dokonać względem „tego” organizatora, to trzeba się zastanowić, czy się mieści w uchwałodawstwie, czy w kontroli. Stwierdził także, że w planie kontroli Komisji Rewizyjnej jest przewidziana kontrola księgozbioru w bibliotece, czyli rada jest organem kontrolnym i dokonuje kontroli poprzez to, iż wyłoniła Komisję Rewizyjną, a „te rzeczy” należą do organu wykonawczego, gdyż „te czynności” nie mieszczą się ani w kontroli, ani w uchwałodawstwie. Tak więc „te rzeczy” należałyby do organu wykonawczego i innego wytłumaczenia „tutaj” nie ma.

Radny Jan Marciniak wyraził przekonanie, że zapis ustawowy jest jasny – organizatorem jest gmina. Natomiast po to są statuty, aby były one bardzo czytelne, nie tylko dla radnych, którzy „za chwilę” mają go uchwalić, ale także na przyszłość, gdyż jest to podstawa funkcjonowania „też” jednostki organizacyjnej. Stwierdził też, że „pan radca” powiedział, iż można

odnieść się do innych ustaw, między innymi do ustawy o samorządzie gminnym, ale właśnie po to są statuty – przecież one nie zapisują zapisów ustawy, ponieważ nie są od tego. One mają być bardziej czytelne dla tego, kto uchwała te statuty, dla tego, kto chce pracować ze statutem na co dzień. Dlatego też pytanie Przewodniczącej Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Danuty Białas właśnie idzie w tym kierunku, aby może bardziej „uczynić ten zapis”. Stąd „w paragrafie dwunastym”, który zawiera zapis: „Plan działalności Biblioteki oraz sprawozdania finansowe podlegają przedstawieniu organizatorowi”, czyli czytając literalnie – Gminie Mosina, gdyż „w paragrafie trzecim mówi się”, że organizatorem biblioteki jest Gmina Mosina, która ma dwa organy. Zapytał przy tym, czy nie byłoby dobrze, aby zapisać, że „działalność biblioteki” oraz sprawozdania finansowe podlegają przedstawieniu burmistrzowi gminy, względnie radzie miejskiej – „rozstrzygnijmy” ten problem. Tak samo „w paragrafie trzynastym”: „Biblioteka może pozyskiwać przychody z dotacji organizatora”. Zwrócił także uwagę, że Rada Miejska uchwała budżet i w tym budżecie właśnie, nad którym „pracujemy” – na rok 2009 – „mówimy” o kwocie, która będzie dotowała bibliotekę. Biblioteka pozyskuje przychody z dotacji organizatora – czy uchwalenie budżetu na jakikolwiek rok przez Radę Miejską upoważnia do tego, żeby zapisać, że może pozyskać przychody z dotacji udzielonej przez Radę Miejską – jego zdaniem: nie. W związku z tym trzeba napisać „tutaj”: dotacji – nie wiadomo jemu – uchwalonej przez Radę Miejską, a udzielonej przez burmistrza, gdyż bezpośrednio „tutaj” warto byłoby nazwać oraz „w paragrafie siedemnastym”, zgodnie z którym dyrektor biblioteki składa organizatorowi coroczne sprawozdania. Jeżeli wcześniej mówi się o tym, że zwierzchnikiem służbowym „biblioteki” jest burmistrz, to zapewne dyrektor biblioteki powinien składać coroczne sprawozdania ze swej działalności burmistrzowi gminy, natomiast może także do wiadomości taki dokument przekazać „radzie”. W związku z tym zaproponował, aby zastanowić się nad ukonkretnieniem trzech paragrafów: dwunastego, trzynastego i siedemnastego.

Radca prawny Zygmunt Kmiecik stwierdził, że statut powinien być na pewnym stopniu abstrakcji. Każdy z radnych powinien wiedzieć, gdyż co można zauważyć: organy w osobach prawnych istnieją tylko w jednostkach samorządu terytorialnego, istnieją w spółkach, w innych formach prawnych. W jednostkach samorządu tak się przyjęło, że rada i burmistrz jakby były samodzielnymi pododdziałami – tak nie jest. To, że rada dokonuje czynności uchwalania budżetu na wniosek burmistrza, to nie znaczy, iż rada udziela dotacji, czy burmistrz udziela dotacji. Dotacji udziela bowiem osoba prawna: Gmina Mosina, a który organ proceduralnie do tego doprowadzi, to nie ma znaczenia. Organizator: Gmina Mosina udziela dotacji, ani nie burmistrz, ani nie rada, a to jak się uchwała budżet, to z kolei określa uchwała w sprawie „uchwalania procedury”, że „na wniosek burmistrza – rada”. Tego się nie zapisuje. Problem pojawia się w przepisach i „w artykule 18 ust. 1” ustawodawca przewidział, że jeśli są problemy i przepis nie do końca określa, który z organów w gminie jest właściwy, to jest właściwa rada. „Tam” jest bowiem domniemanie kompetencji rady, gdy są wątpliwości, ale „tutaj” nie ma wątpliwości. „Pewne rzeczy” należą do imperium organu wykonawczego, a pewne – do uchwałodawczego, a to, czy rada, czy burmistrz, to nie ma żadnego znaczenia. Dotacji udziela Gmina Mosina: osoba prawna.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że nie widzi on „tutaj” chęci dojścia do pewnego porozumienia. Zwrócił przy tym uwagę, że abstrahując – nie rada uchwała budżet na wniosek burmistrza, tylko burmistrz opracowuje projekt budżetu i nad projektem rada pracuje. Dopiero wypracowany ostateczny kształt budżetu jest uchwalany przez radę. Stwierdził też, że nie wiadomo jemu, „dlaczego się tak upieramy”. Zapewnił przy tym, że on rozumie, iż Gmina Mosina, ale w wielu innych statutach jednostek organizacyjnych gminy jest zapis związany z ukonkretnieniem: mówi się o burmistrzu, mówi się o radzie, mówi się o organie wykonawczym, o organie uchwałodawczym, a „tu” mówi się o gminie. W związku z tym

zwrócił się o wyjaśnienie, komu podlegają przedstawieniu plan działalności biblioteki oraz sprawozdania finansowe.

Radca prawny Zygmunt Kmiecik zauważył, że organem uchwałodawczym i kontrolnym jest rada, a wykonawczym – burmistrz. Jeżeli chodzi o kompetencje burmistrza i co się mieści w kompetencjach burmistrza. Zwrócił też uwagę, że w gminie „zawieramy” tysiące umów i w żadnej umowie nie ma napisane, iż umowa jest zawarta między burmistrzem a „kimś tam”. W każdej umowie zaciąga zobowiązanie Gmina Mosina, reprezentowana przy tej czynności przez burmistrza, gdyż to należy do jego kompetencji – jest on organem wykonawczym. Nigdy nikomu do głowy nie przyszło, żeby zapisać, że burmistrz zawiera z kimś umowę. Burmistrz nie zawiera umowy, zawiera ją gmina, za którą działa burmistrz. To samo „tu” jest.

Radna Krystyna Szczygieł-Nowak stwierdziła, że przysłuchuje się tej dyskusji. Zapewniła przy tym, że czytała „ten” statut i dla niej jest oczywisty „paragraf trzeci”, w którym jest jasno powiedziane kto jest organizatorem, kto jest zwierzchnikiem. Poza tym według jej wiedzy statut jest taką wykładnią prawa, a jeżeli chodzi o bardzo szczegółowe już przepisy, to do statutu ustala się regulaminy. Stąd może jej zdanie jest takie – dla niej jest to zupełnie wystarczające i nie widzi „tutaj” potrzeby wprowadzania „jakichś”, gdyż przez organizatora rozumie się, można jedynie dodać jedno zdanie, że mówiąc o organizatorze rozumie się – „patrz paragraf trzeci”, że organizatorem biblioteki jest Gmina Mosina. Jest to dla niej oczywiste. To wynika z jej wiedzy. Dlatego zabrała ona głos.

Radny Jan Marciniak zapewnił, że dla niego jest też oczywistym, iż zgodnie z zapisem „paragrafu trzeciego” ust. 1 organizatorem jest Gmina Mosina. Natomiast on cały czas dąży do ukonkretnienia, zresztą „pani radna” powiedziała, że ewentualnie kto jest organizatorem w myśl „tego” statutu. Zwrócił przy tym uwagę, że to właśnie ustawy są bardzo ogólne, a statuty powinny być bardzo precyzyjne. Dlatego też zadał on pytanie, na które prosi o odpowiedź. „W paragrafie dwunastym” jest zapis: „Plan działalności Biblioteki oraz sprawozdania finansowe podlegają przedstawieniu organizatorowi” – prosi on o odpowiedź, kto jest organizatorem w myśl „tego” statutu.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski stwierdził, że Burmistrz Gminy Mosina.

Radny Jan Marciniak zapytał, dlaczego nie można zapisać: Burmistrz Gminy Mosina.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski stwierdził, że chodzi o to, iż w całym akcie prawnym, z tego, co „rozmawialiśmy z prawnikami”, jest przyjęte jedno określenie. Natomiast w przypadku „paragrafu trzynastego”: jak to zapisać. Można dyskutować przy każdym paragrafie, jak to zapisać, natomiast kwestia organizatora jest sprecyzowana, jeżeli chodzi o, dotyczy Gminy Mosina ten zapis „paragrafu trzeciego”, a szczegółowo jest to zapisane w ustawie o samorządzie gminnym, kto sprawuje „tę” funkcję. Jeśli „państwo macie” inne wnioski, to „prosimy” o ich sprecyzowanie, „żebyśmy” mogli „pójść do przodu”, gdyż „możemy się tutaj bawić” teraz i pod słowem organizator wprowadzić 4, czy 5 innych określeń.

Radny Jan Marciniak zwrócił uwagę, że „my się tutaj nie bawimy, tylko obradujemy”. Wyraził przy tym przekonanie, że bezkrytyczne przyjęcie statutu jest może najłatwiejsze, natomiast on chce o tym rozmawiać. Dlatego jeżeli „w paragrafie dwunastym, trzynastym i siedemnastym” pod słowem organizator faktycznie mieści się Burmistrz Gminy Mosina, to nie rozumie on – wracając do ostatniej wypowiedzi „pana radcy prawnego” – jest to zresztą rzecz oczywista, że każdą umowę zawiera gmina, w której imieniu występuje burmistrz, ponieważ tak zapewne „pan” pisze, czy parafuje wszelkie umowy, iż zawiera umowę gmina, w której imieniu występuje burmistrz. W związku z tym nie wiadomo jemu, czy nie można zapisać, że organizatorem biblioteki jest Gmina Mosina, w której imieniu, czy iż są to, wcześniej mówiła radna Krystyna Szczygieł-Nowak, aby określić, że „w tym” statucie pod słowem organizator, pod słowem Gmina Mosina, jako organ wykonawczy występuje

burmistrz – o to tylko jemu chodzi, o nic innego. Zauważył też, że w umowach też można byłoby nie pisać, iż w imieniu Gminy Mosina występuje burmistrz, gdyż to jest jednoznaczne. To, o czym wcześniej była mowa, w ustawie „samorządowej” jest jedno zdanie zapisane, że organem wykonawczym gminy jest burmistrz. W związku z tym on się pyta, dlaczego w umowach zawieranych przez gminy pisze się, iż w imieniu gminy występuje burmistrz, jeżeli jest to oczywiste, ponieważ wynika z ustawy „o samorządzie”. Dlatego też chciałby on zgłosić poprawkę, ale uzgodnioną „z panem radcą”, który może się „z tym” nie zgadzać, ale chciałby on uzgodnić z radcą prawnym tę poprawkę, gdzie będzie mowa o tym, że „w tym” statucie organizatora: Gminę Mosina, czy pod słowem organizator i pod słowem Gmina Mosina mieści się burmistrz gminy jako organ wykonawczy.

Radca prawny Zygmunt Kmieciak zwrócił uwagę, że „ten” statut „wydajemy” na podstawie ustawy o bibliotekach i ustawy „o działalności kulturalnej” i tam organizatorem są jednostki samorządu terytorialnego, a nie ich organy. Prosi on, aby dać sobie powiedzieć, że jeżeli w ustawie o samorządzie gminnym są rozdzielne kompetencje „tych organów” i organy muszą wiedzieć, czy burmistrz nie może uchwał, rada nie może umów podpisywać, to jest jasne, a w umowach wpisuje się „tego” burmistrza, gdyż osoba prawna: gmina jest osobą abstrakcyjną, ktoś ją musi reprezentować, burmistrzowie się zmieniają, trzeba mieć zaświadczenie komisji wyborczej o wyborze i trzeba to spersonifikować, a w statucie – nie, gdyż „piszemy” o organizatorze. W związku z tym proponowałby jednak nie dokonywać „tych” zmian, gdyż on przegląda „te” statuty i nie ma w ten sposób, że „wymieniamy” organy, a nie organizatora.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła zarządził przerwę w obradach, aby radny Jan Marciniak, Dyrektor Mosińskiej Biblioteki Publicznej w Mosinie Krystyna Przynoga i radca prawny Zygmunt Kmieciak doszli do konsensusu.

Po wznowieniu XXXVI sesji Rady Miejskiej w Mosinie, radny Jan Marciniak poinformował, że podczas przerwy razem z radcą prawnym Zygmuntem Kmieciakiem i Dyrektorem Mosińskiej Biblioteki Publicznej w Mosinie Krystyną Przynogą „doszliśmy” do konsensusu, który polega na tym, iż „proponujemy” dwie poprawki. „W paragrafie dwunastym” zapis „ten” brzmieć będzie: „Plan działalności Biblioteki oraz sprawozdania finansowe podlegają przedstawieniu Burmistrzowi”. Natomiast „w paragrafie siedemnastym”: „Dyrektor Biblioteki składa Burmistrzowi coroczne sprawozdania z działalności Biblioteki oraz przedstawia potrzeby tej instytucji kultury”. Tak więc „w tych” paragrafach: dwunastym i siedemnastym „skreślamy” słowo „organizator”, zastępując je słowem „burmistrz”.

Przewodnicząca Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Danuta Białas powiadomiła, że Komisja Edukacji, Kultury i Sportu zaopiniowała pozytywnie projekt uchwały w sprawie przyjęcia Statutu Mosińskiej Biblioteki Publicznej w Mosinie.

Radny Marian Jabłoński stwierdził, że jeżeli mówi się wcześniej o Burmistrzu Gminy Mosina, to ma on pogląd taki pogląd, aby „to” w jednakowej konwencji utrzymać i mówić o tej samej osobie. To jest jego wniosek. Proponuje on, aby te zmiany, o których wcześniej mówił radny Jan Marciniak polegające na zastąpieniu słowa „organizatorowi” odpowiedniej odmianie „Burmistrzowi”, dodać: „Gminy Mosina” – „Burmistrzowi Gminy Mosina”.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła zwrócił uwagę, że czyli w wersji pierwotnej to, co mówił radny Jan Marciniak.

Radny Marian Jabłoński stwierdził, że „Burmistrzowi Gminy Mosina” tak, aby w całym tekście ilekroć będzie mowa o burmistrzu, była mowa o Burmistrzu Gminy Mosina. Ma to dotyczyć wszystkich paragrafów.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski zwrócił uwagę, że na wzór „paragrafu siódmego”, gdyż w nim jest to określenie, które jest kontynuowane.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła stwierdził, że jest to zapis: „Dyrektora powołuje i odwołuje Burmistrz Gminy Mosina”. Jest to kalka, niejako wzorem i gdziekolwiek...

Radna Danuta Białas zwróciła uwagę, że „w paragrafie trzecim” też jest Burmistrz Gminy Mosina.

W związku z tym, że żaden radny nie zgłosił sprzeciwu, Rada Miejska w Mosinie przyjęła poprawki, aby w paragrafie dwunastym i w paragrafie siedemnastym projektu uchwały w sprawie przyjęcia Statutu Mosińskiej Biblioteki Publicznej w Mosinie, słowo „organizatorowi” zastąpić sformułowaniem „Burmistrza Gminy Mosina”.

W trakcie trwania tego punktu porządku obrad, na Salę Reprezentacyjną przybył radny Marek Klemens, tak więc odtąd w dalszym ciągu XXXVI sesji Rady Miejskiej w Mosinie udział brało już 20 radnych.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej wniosków, uwag i pytań, prowadzący obrady Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie przyjęcia Statutu Mosińskiej Biblioteki Publicznej w Mosinie wraz z przyjętymi wcześniej poprawkami. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr XXXVI/228/08 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 20 głosami „za”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

do punktu 9. – „Gminny Program Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na rok 2009” (uchwała).

Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie Lidia Skupin-Wójtowska przedstawiła szczegóły dotyczące projektu uchwały w sprawie uchwalenia „Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na rok 2009”.

Radna Danuta Białas stwierdziła, że ma ona pytanie do świetlicy w Rogalinku. Przypomniała przy tym, że w ubiegłym roku jej koszty utrzymania wynosiły „6 tysięcy”, a w tym planowane są na poziomie „3 tysięcy”. Zwróciła się przy tym o wyjaśnienie, skąd tak duża obniżka tych kosztów.

Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie Lidia Skupin-Wójtowska poinformowała, że świetlica w Rogalinku od ubiegłego roku znajduje się na terenie szkoły w Rogalinku.

Radna Danuta Białas zapytała, czy stąd są te niższe koszty utrzymania.

Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie Lidia Skupin-Wójtowska odpowiedziała twierdząco. Dzieje tak, ponieważ „płacimy” tylko czynsz, a „nie opłacamy” kosztów związanych z opalaniem, z samodzielnym ogrzewaniem budynku, w którym przebywają dzieci.

Radna Danuta Białas zwróciła uwagę, że w każdej świetlicy w poszczególnej miejscowości koszt wyżywienia kształtuje się na poziomie „3.500” i nie nastąpił wzrost w stosunku „do roku poprzedniego” za wyjątkiem świetlicy w Czapurach: z „3.500” na „5.000”. Zapytała przy tym, czym to jest spowodowane.

Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie Lidia Skupin-Wójtowska powiadomiła, że jest to związane z tym, iż świetlica w Czapurach cieszy się dość dużą popularnością, gdyż „tam” uczestniczy w zajęciach około 40 dzieci.

Radny Jan Marciniak zwrócił uwagę, że „na pierwszej i na drugiej stronie mamy informacje”, iż 4% dzieci z rodzin alkoholowych w gminie – szacunkowa liczba: 1000 osób, a dalej na kolejnych stronach „mówimy” o rodzinach nadużywających alkohol – tam też się wymienia około 1000 osób. Zapytał przy tym, czy łącznie jest to 2000 osób, gdyż rodziny alkoholowe i nadużywające alkohol to są dwie różne sfery.

Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie Lidia Skupin-Wójtowska powiadomiła, iż osoby uzależnione są to osoby będące już na takim etapie, że...

Radny Jan Marciniak zapytał, czy rodzina z problemem alkoholowym i rodzina, w której się nadużywa, czy jeden z jej członków nadużywa alkoholu, to jest zupełnie inna rodzina.

Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie Lidia Skupin-Wójtowska odpowiedziała twierdząco.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że jeżeli „weźmiemy te dwie liczby”, iż jest ta grupa dzieci: tysiąc dzieci i tysiąc dzieci, to w sumie „mamy” w gminie 2 tysiące dzieci zagrożonych „plus – minus”. Zapytał przy tym, ile jest „plus – minus” dzieci „z tychże” rodzin objętych pomocą socjoterapeutyczną.

Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie Lidia Skupin–Wójtowska wyraziła przekonanie, że to będzie około 200 dzieci. Poinformowała przy tym, że są to dane statystyczne i te informacje są z Państwowej Agencji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych.

Radny Jan Marciniak zwrócił uwagę, że „na stronie drugiej” mowa jest, iż program będzie realizowany poprzez między innymi prowadzenie profilaktycznej działalności informacyjnej i edukacyjnej w zakresie rozwiązywania problemów alkoholowych i przeciwdziałania narkomanii. Zapytał przy tym, czy jeżeli „mamy zatwierdzać gminny program rozwiązywania i problemów alkoholowych”, to wprowadzanie sformułowań dotyczących narkomanii „na tej” stronie i „na stronie szóstej”, jest właściwe, czy nie, gdyż „za chwilę będziemy mówić o gminnym programie walki z narkomanią”.

Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie Lidia Skupin–Wójtowska wyraziła przekonanie, że to nie jest błędem, gdyż „tutaj nie wchodzimy” jakby w takie już merytoryczne sprawy narkomanii, co „będziemy” z nią robić, tylko „sygnalizujemy”.

Radny Marian Kunaj zwrócił się o wyjaśnienie, w jaki sposób „wy chronicie” przed przemocą w rodzinie, na czym polega ta ochrona.

Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie Lidia Skupin–Wójtowska poinformowała, że jest ustawa „o przemocę”, która nakłada pewne działania. Zgodnie z tą ustawą, jeżeli jest przemoc, są instytucje, do których „zgłaszamy”, że takie sytuacje są i wówczas są konkretne działania już podejmowane przez sądy, przez kuratorów i na tym to polega.

Radny Ryszard Rybicki zapytał, czy rzeczywiście „w naszej” gminie 6200 osób powinno zostać objętych pomocą.

Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie Lidia Skupin–Wójtowska zapewniła, że to nie jest pomyłka – to są dane statystyczne. Jest przez „Polską Agencję Rozwiązywania Problemów Alkoholowych” rozeznany temat alkoholizmu i statystycznie na jednego obywatela wypada 12 litrów spirytusu.

Radny Leszek Dymalski zwrócił uwagę, że „w rozdziale trzecim w paragrafie pierwszym ustęp trzeci” wydaje się jemu, iż jest zapis, który mógłby zawierać jego propozycję, zgodnie z którą wynagrodzenie wypłacane będzie do 30 dnia każdego miesiąca, gdyż „tam” jest jakby 30 wpisane. Z logicznego punktu widzenia wiadomo, że to dotyczy kalendarza.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła stwierdził, że „nie zmieniamy żadnej” treści, tylko „tamto” porządkuje.

Przewodniczący Komisji Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej Antoni Karliński powiadomił, że w dniu wczorajszym Komisja Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej zaopiniowała pozytywnie projekt uchwały w sprawie uchwalenia „Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na rok 2009”.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej pytań, uwag i wniosków, prowadzący obrady Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie uchwalenia „Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na rok 2009” wraz z poprawką zgłoszoną przez radnego Leszka Dymalskiego, aby w jego paragrafie pierwszym, w rozdziale trzecim punkt 3) po słowach: „wynagrodzenie wypłacane będzie do 30”, dopisać słowo: „dnia”. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr XXXVI/229/08 w powyższej sprawie jednogłośnie – 20 głosami „za”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

do punktu 10. – „Gminny Program Przeciwdziałania Narkomanii na rok 2009” (uchwała).

Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie Lidia Skupin-Wójtowska przedstawiła szczegóły dotyczące projektu uchwały w sprawie „Gminnego Programu Przeciwdziałania Narkomanii na rok 2009”.

Radny Waldemar Wiązek stwierdził, że po wysłuchaniu „tego wszystkiego” nasuwa się taka jedna ciekawa rzecz: najbardziej miarodajne informacje, które „pani nam tutaj przedstawiła” w jego odczuciu, to posiada policja mosińska. Jeżeli „oni” wykryli i skazali 23 przestępców, którzy zostali złapani „na gorącym uczynku”, to znaczy, że faktycznie zostało złapanych 23 osobników, które zażywają te narkotyki. Zapytał przy tym, czy to się zgadza.

Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie Lidia Skupin-Wójtowska odpowiedziała twierdząco.

Radny Waldemar Wiązek stwierdził, że jeżeli „pani” mówi, iż „macie” tylko jedną osobę, która przychodzi „do poradni”, to można powiedzieć – on nie chce „tutaj” źle ocenić – to w jego osobistym mniemaniu „ta” poradnia jest nieskuteczna i lepiej „te” pieniądze dać policji, albo dać „tam”, gdzie „te” dzieci będą miały zagospodarowany czas. Wyraził przy tym przekonanie, że w tej sytuacji „te” pogadanki chyba pozytywnego oddźwięku nie będą miały – jest to jego prywatna opinia.

Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie Lidia Skupin-Wójtowska wyraziła przekonanie, że „tutaj” jest nieporozumienie, ponieważ „nasza” policja działa „na naszym” terenie, ale przez „nasz” teren przemierzają się różne osoby. Akurat te osoby, które policja gdzieś tam próbuje, czy udaje jej się złapać „na gorącym uczynku”, to nie znaczy, że są to osoby tylko z terenu „naszej” gminy – one są „tutaj, na naszym” terenie przyłapane, ale to mogą być osoby, które mieszkają poza „naszym” terenem, przejeżdżały, a mosińska policja miała takie szczęście, że złapała ich. To znaczy, że nie są to tylko mieszkańcy „naszej” gminy.

Radny Waldemar Wiązek stwierdził, że nie jest powiedziane, iż to byli przejezdni, tylko konkretnie „na tym” terenie złapani. „Tam” nie jest napisane, że „założymy” p. Kowalski, czy Nowak mieszka w Warszawie, tylko, iż „na tym” konkretnie terenie. Zwrócił się też o wyjaśnienie, co „pani” sądzi ze swojego długiego doświadczenia, w którym kierunku powinna zmierzać „pani” praca, czy w kierunku właśnie, aby przeznaczać „te” środki finansowe na pracę z młodzieżą „właśnie w kierunku sportu”, czy na pogadanki – co „pani” uważa, że jest bardziej efektywne.

Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie Lidia Skupin-Wójtowska wyraziła przekonanie, że dwukierunkowe działania powinny być, ponieważ same pogadanki może nie odniosą takiego skutku, a jeżeli będzie jeszcze do tego sport, czyli zajęcia, może w rezultacie będzie skutek pozytywny.

Radna Krystyna Szczygieł-Nowak wyraziła przekonanie, że „my nie jesteśmy” od oceniania w tej chwili, tylko od uchwalenia programu przeciwdziałania, a „przeciwdziałanie to jest bardzo szerokie działanie”. Stwierdziła też, że to nie tylko statystyką – statystyką się niczego nie załatwi, także tu trudno oceniać. Poinformowała także, że „na ten temat dyskutowaliśmy na komisji” i to bardzo szeroko. Jest to „dla nas” ogromny problem, a czy to jest jedna osoba, czy 23, czy 150 – tego „nie jesteśmy w stanie uchwalić”. Ona jednak wnioskuje, aby przegłosować „ten projekt”, żeby „komisja” wyraziła swoją opinię, gdyż „myśmy ten materiał mieli i myśmy go czytali wszyscy”.

Radny Tomasz Żak zwrócił uwagę, że „strona druga punkt trzeci” jest zapis „mówiący” o prowadzeniu profilaktycznej działalności informacyjnej, edukacyjnej oraz szkoleniowej w zakresie rozwiązywania problemów narkomanii, w szczególności dla dzieci i młodzieży. Stwierdził przy tym, że ma on taką propozycję, czy ewentualnie uwagę potwierdzoną przez pewne doświadczenie pracy z młodzieżą – brakuje jemu „tutaj” zapisu: w szczególności dla rodziców, bądź opiekunów. Bardzo często się bowiem zdarza i w sumie najczęściej,

że dzieci i młodzież są doskonale poinformowane, jak sobie w sposób zastępczy zrobić środek odurzający – recepty na ten temat w internecie między młodzieżą krążą w sposób bardzo szeroki i codziennie pojawiają się nowe metody, które pozwalają w sposób bardzo tani i co gorsze, nie budzący podejrzeń, stworzyć sobie mieszankę odurzającą. Są to sposoby, których „nie jesteśmy” w stanie uznać za podejrzane. Natomiast brak jest, to znaczy nie jest on fachowcem, ale pracuje z młodzieżą – brak jest informacji dla rodziców, którzy często są zagubieni, gdyż nie znają zapachu marihuany, nie znają środków, za pomocą których można stworzyć „pewien element odurzający”. Wydaje się jemu, że „tutaj mówimy” o sytuacji, „gdzie jak najbardziej informować młodzież w kierunku zagrożeń”, jakie niesie narkomania. Natomiast on proponuje, żeby uszczegółowić „ten” zapis i wpisać rodziców – objąć działalnością informacyjną rodziców, czy opiekunów prawnych, którzy muszą być świadomi tego, że nie „czysty” narkotyk „tylko i wyłącznie”, ale również sam fakt, iż jest dostęp do możliwości, do takich środków, do technologii, technik mieszania, że dzisiaj praktycznie ze wszystkiego można stworzyć środek nie budzący podejrzeń.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski zapewnił, że „tego typu” działania są na co dzień prowadzone w szkołach i poprzez szkoły. Natomiast „tutaj komisja” i Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie wspomagają „te” działania. Były między innymi organizowane spotkania z rodzicami „pod tym kątem”, o którym „pan radny” powiedział, ale nie zawsze cieszą się one popularnością. Jest to robione przy okazji spotkań z rodzicami. Rodzice są zapraszani na takie spotkania, uczestniczy w tym również „nasza” mosińska policja – jest obecnie pracownik, który w ramach prewencji, bezpośrednio zajmuje się współpracą ze szkołami i „tego typu” działania są na bieżąco prowadzone oraz monitorowane. W zależności od potrzeb, które zgłaszają dyrektorzy szkół, „takie” działania są prowadzone.

Radny Tomasz Żak zwrócił uwagę, że nie mówił o sposobie realizacji, gdyż nie ma on na tyle wiadomości, czy w ogóle możliwości zabierania głosu, natomiast mówił o uszczegółowieniu zapisu, będąc też „tutaj” ewentualnie „wyrazicielem” radnej Krystyny Szczygieł-Nowak, która mówiła, iż jest to program o przeciwdziałaniu. W związku z tym chce on uszczegółowić zapis, aby „tymi” działaniami edukacyjnymi i informacyjnymi zostali również objęci rodzice, a „tego” zapisu „tu” nie ma. Zapewnił przy tym, że wiadomo jemu, iż „takie” działania się podejmuje, są one prowadzone, może on nawet podpowiedzieć sposób, żeby rodziców w sposób nie budzący podejrzeń zaprosić do szkoły i w ten sposób „złapać ich na tego typu” działanie, pogadanki itd. Natomiast w jego przekonaniu to uszczegółowienie niczego nie zmienia, a pozwala dla czytającego...

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski stwierdził, że idąc „w tym” kierunku, jeżeli „w punkcie trzecim” znalazłby się zapis w brzmieniu: „a w szczególności dla rodziców, dzieci i młodzieży”.

Radny Tomasz Żak zapewnił, że do tego zmierza.

Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie Lidia Skupin-Wójtowska zapewniła, że się zgadza „z panem radnym”, tylko chciała powiedzieć, iż „ci” rodzice nie zostali pozostawieni sami sobie, ponieważ „organizowaliśmy” szkolenia dla wszystkich dyrektorów i pedagogów – oni mają świadomość i rozmawiają z tego, co „nam” mówili, z rodzicami. „Próbowaliśmy takie zorganizować spotkania” – nie chce ona ukrywać, że nie są to małe koszty. Jeżeli „srowadzamy tutaj” jakichś ekspertów „z tej” dziedziny i na takie spotkanie raptem przychodzi dwóch, trzech rodziców – to są tak „lekkie wyrzucone pieniążki”. Dlatego „nie chcieliśmy tutaj tych kosztów wprowadzać” z góry wiedząc, że są nauczyciele przeszkoleni, co jakiś czas są spotkania, zebrania, mają „taki” kontakt i właśnie „pod płaszczykiem” zebrania klasowego parę zdań „na ten” temat przedstawia. Stąd brak „tego” zapisu, że specjalnie dla rodziców, ale jeśli „pan radny” sobie życzy, to bardzo ona prosi.

Radny Tomasz Żak stwierdził, że jeśli chodzi o rodziców, to nieraz jest tak, że „gdzieś to przecieka”, a nikt z rodziców generalnie nie przyzna się swoją obecnością, że ewentualnie ma problem narkotyków i środków odurzających swojego dziecka – taka jest prawda. Dlatego liczba „tych” rodziców przychodzących „na tego typu” zebrania jest minimalna. On może tylko podać takie sposoby, gdyż na zebranie dotyczące jakiegoś projektu dla szkoły „przychodzi z reguły 40-80%” – wtedy na takim zebraniu „można” i jego zdaniem – przy takiej ilości rodziców, to już nie jest „wyrzucony pieniądz”. Jeżeli jeszcze przy tym są zapraszani specjaliści, którzy ewentualnie mogą pokazać pewne środki, to wówczas „ten pieniądz” jest jak najbardziej pieniądzem zwróconym. Przede wszystkim chociażby z tego względu, że uzmysławia skalę zagrożenia. Także on się nie upiera, natomiast sądzi, że „to” w jakiś sposób uszczegóławia i dopełnia plan działania „komisji”, aczkolwiek wiadomo jemu, iż „takie” działania są prowadzone – chodzi o „czysty” zapis techniczny.

Radna Barbara Czaińska zaproponowała, aby w związku z wnioskiem radnego Tomasza Żaka, zapis punktu 3) na stronie drugiej projektu uchwały w sprawie „Gminnego Programu Przeciwdziałania Narkomanii na rok 2009”, otrzymał brzmienie: „prowadzenie profilaktycznej działalności informacyjnej, edukacyjnej oraz szkoleniowej w zakresie rozwiązywania problemów narkomanii dla rodziców, dzieci i młodzieży, prowadzenie zajęć sportowo-rekreacyjnych dla uczniów, a także działań na rzecz dożywiania dzieci uczestniczących w pozalekcyjnych programach opiekuńczo-wychowawczych i socjoterapeutycznych;”.

Radni Rady Miejskiej w Mosinie nie zgłosili żadnych uwag do propozycji wyżej wymienionego zapisu.

Radny Leszek Dymalski oświadczył, że chciał „tu” poprzeć całkowicie wypowiedź radnego Tomasza Żaka, ponieważ ma kontakt z rodzicami jako przewodniczący rady rodziców gimnazjum. Powiadomił przy tym, że „takie organizowaliśmy spotkania” i faktycznie niedużo rodziców przychodzi „na takie” wykłady, czy pogadanki, aczkolwiek „te” osoby, które są, to dopiero im się „oczy otwierają” i widzą zagrożenie związane „z tym” problemem. Demonstracja „tych” środków narkotycznych wzbudzała zdziwienie, także jego, iż rodzice faktycznie nie znają, nie wiedzą jak w ogóle „to” wygląda, ponieważ są jakby z innego pokolenia, a dzieci są na pewno bardziej uświadomione. Stwierdził też, że odnośnie „tego programu”: czyta on i nie może tak za bardzo sobie wyobrazić – „rozdział pierwszy, pierwsza strona”. Zwrócił się przy tym z prośbą, aby uszczegółowić „to”: nadzór nad substancjami, których używanie może doprowadzić do narkomanii. Zapytał także, w jaki sposób ten nadzór ma być prowadzony i w jakim charakterze ten nadzór nad substancjami jest prowadzony przez „komisję”. Co oznacza nadzór nad substancjami, czy to znaczy, że „komisja” ma jakiś magazyn, który nadzoruje, czy... Nie wiadomo jemu, czy jest to właściwe i szczęśliwe określenie: nadzór nad substancjami.

Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie Lidia Skupin-Wójtowska poinformowała, że „nie możemy zmieniać” zapisów, które są przepisane z „ustawy”.

Radny Leszek Dymalski zapytał, czy to znaczy, że „ustawa mówi”, iż „komisja” nadzoruje substancje. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, gdzie „takie” substancje się znajdują i w jaki sposób „komisja” nadzoruje.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski powiadomił, że jest „to” zapis ustawowy – „art. 2 pkt 1 ust. 4” ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. „My jesteśmy zobowiązani” wyżej wymienioną ustawą do realizowania pewnych działań, które są na pewno – trudno jemu w tej chwili powiedzieć: „w ustawie” nie ma definicji tego nadzoru. „My staramy się to realizować” poprzez wspomaganie działań policji, zakup narkotestów, „prosimy” również policję między innymi w ramach płatnych patroli, aby kontrolowano ruch pojazdów chociażby od strony Śremu w konkretne dni, gdy wiadomo, że poruszają się ludzie, którzy mogą być pod wpływem „tych” substancji odurzających i „tego typu rzeczy”. Jeżeli jest wola

„pana radnego”, to „wystąpimy” do stosownego organu o interpretację „tego” słowa. „My staramy się to tak rozumieć i tak to realizować”.

Radny Leszek Dymalski poinformował, że z tego, co jemu wiadomo, to „w komendzie wojewódzkiej” jest magazyn środków odurzających, także nie jest to dla niego zrozumiałe.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski stwierdził, że „mówimy tutaj” o zupełnie innej sytuacji, o działaniach operacyjnych policji, które są prowadzone. Jeżeli np. była sytuacja taka, że wykryto osoby posiadające środki odurzające, to wiadomo, iż są one zabezpieczone i przekazane zgodnie z tą procedurą, o której „pan radny” mówił. Natomiast zupełnie czymś innym jest kwestia związana z pracą „tutaj naszą” miejscową, ponieważ z tego, co „pan” mówił, to można byłoby rozumieć tak, że policja ma nadzór nad „tymi panami” – nie ma czegoś takiego.

Radny Leszek Dymalski zwrócił uwagę, że on tylko czyta „punkt czwarty”: nadzór nad substancjami, których używanie może doprowadzić do narkomanii i jego pytanie jest proste. Zabezpieczone substancje przez policję znajdują się w magazynie depozytowym – on się pyta właśnie o problem gminny, gdzie są „te substancje zorganizowane”.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski powiadomił, że te działania, które prowadzi Gminna Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych są między innymi z udziałem Komendanta Komisariatu Policji w Mosinie Jacka Michalaka i wszystkie niezbędne działania, są również na bieżąco przez „komisję” wykonywane i realizowane.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła stwierdził, że chciałby zamknąć tę dyskusję. Jeśli radny Leszek Dymalski uważa za stosowne, to prosi on o zwrócenie się do „pana radcy prawnego” o pokierowanie dalej sprawą celem wytłumaczenia „tych” sformułowań, o które wyżej wymieniony radny zabiega. Wyraził przy tym przekonanie, że można to zrobić pisemnie i to w jakiś sposób wyjaśniłoby „nam” wszystkim „te” kwestię podnoszoną przez radnego Leszka Dymalskiego, która jest niezmiernie ważka.

Radny Leszek Dymalski stwierdził, że jego pytanie nie jest do radcy prawnego, ponieważ jego interesuje, czy w gminie jest jakieś miejsce, gdzie przechowywane są „substancje” i nadzór prowadzi „komisja”.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski oświadczył, że nie ma „takiego” miejsca, ponieważ „komisja” nie ma „takich” uprawnień – robi „to” policja.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła zaproponował, „żebyśmy nie prowadzili polemik”. Stwierdził przy tym, że „na wszystko” trzeba zwrócić się do odpowiednich organów, żeby „to” wytłumaczyły. Jeśli „pani kierownik” mówi, że „te” sformułowania i „te” hasła są wzięte „z ustawy”, to znaczy, iż trzeba je przyjąć jako akt wyższego rzędu, podporządkować się im i przede wszystkim nie zmieniać.

Radny Leszek Dymalski wyraził przypuszczenie, że chyba „czytamy prasę i telewizję” i z tą myślą, iż odbywa się legalna sprzedaż narkotycznopodobnych substancji, które nie są zabronione „ustawą”. Stąd jest jego pytanie, czy są takie punkty sprzedaży „tych słynnych dopalaczy” i czy tego dotyczy nadzór „nad tymi” substancjami – nie wiadomo jemu jakimi.

Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie Lidia Skupin-Wójtowska poinformowała, że z tego, co „nam” wiadomo, na terenie gminy Mosina nie ma „takich” miejsc.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że chciałby on uszanować pytania radnego Leszka Dymalskiego dlatego, iż z racji chyba przede wszystkim zawodowych możliwości, „z tym” problemem się spotyka. Przypomnił też, że często „tutaj” na sesji padają takie sformułowania, iż ustawy się nie przepisuje do uchwał i do regulaminów, że jest to błąd prawny, iż przepisując ustawy, czy zapisy ustawowe do uchwał. „My przed chwilą usłyszeliśmy”, że jest „to” zapis ustawowy. W związku z tym on się pyta, czy „my przepisujemy ustawę”, czy „mamy” jako Rada Miejska w Mosinie uchwalić „nasz” rodzimy program związany z przeciwdziałaniem narkomanii. Chce on, „żebyśmy byli konsekwentni”. Zapewnił przy tym, że on w tej chwili nie ma uwag „do tego programu” i idzie w kierunku,

aby tę dyskusję zamknąć i przegłosować. Natomiast jak „mówimy” o tym, że nie przepisuje się – i słusznie – zapisów ustawowych w uchwale, to „nie zapisujemy”.

Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie Lidia Skupin-Wójtowska stwierdziła, że ponieważ „mamy” rekomendację z „państwowej inspekcji”, gdzie jest powiedziane, iż „musimy odnieść się do którychś tam artykułów ustawy”, a dlaczego proponuje się w ogóle taki, a nie inny zapis „tej” uchwały – ponieważ są nałożone „w ustawie” pewne wymogi. „Naszym” zadaniem jest realizacja ich. One są we wstępie powołane tylko, „żebyście państwo wiedzieli”, że „takie” zadania nie wzięły się „z jakiegoś tam wymysłu naszego”, tylko one są nałożone „ustawą”. Nie wiadomo jej, czy każdy „z państwa” wiedziałby, że akurat takie, a nie inne zadanie wynika właśnie „z ustawy”, iż jest to obligatoryjne zadanie „naszej” gminy. Dlatego jest tylko przytoczony ten jeden artykuł – „my nie przepisujemy” absolutnie „ustawy” – „powołujemy się na jeden artykuł”, który jest jakby wiążący w stosunku do całej uchwały. „Takie” są sugestie Państwowej Agencji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych.

Radny Waldemar Waligórski oświadczył, że składa wniosek formalny o głosowanie „uchwały”.

Radny Leszek Dymalski stwierdził, że chodzi o precyzyjny ewentualny zapis i wy tłumaczenie, ponieważ „zgodnie z ustawą posiadanie jest zabronione”. Jeżeli jest nadzór nad „substancjami”, to jego interesuje, gdzie i jaki nadzór „prowadzimy”. Nie ma „tu” mowy o nakłanianiu, nie ma wielu takich czynników, które są zabronione „ustawą”, a „komisja” nie ma tego w programie, także „nie mówmy”, że „przepisujemy ustawę”, „ustawa” ma szereg punktów, paragrafów itd. – nie ma on w tej chwili jej przy sobie, ale jego to interesuje, gdyż czy to jest właściwy nadzór nad substancjami, czy nad dystrybucją – nie rozumie on tego. Czy jest to nadzór nad dystrybucją substancji jakichś, które mogą prowadzić... Stąd takie jest jego pytanie – prosi on, aby się temu nie dziwić, gdyż jeżeli posiadanie substancji zabronionych przez ustawę o przeciwdziałaniu narkomanii jest zabronione, to jego interesuje w jaki sposób „ten nadzór” i co „komisja” miała na myśli wprowadzając „ten” punkt.

Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie Lidia Skupin-Wójtowska powiadomiła, że „my tego punktu nie wprowadziliśmy”, jest „to” powołane na wstępie jako zadanie wynikające „z ustawy”. Jeżeli „ten” punkt miałby odzwierciedlenie w realizacji, zostałby on kolejnym zadaniem przedstawionym jako realizacja. On jest tylko powołany do tego, że może „taki” punkt być i do niego „byśmy się odnieśli”, gdyby zaistniał.

Radny Leszek Dymalski stwierdził, że ma on też na myśli, czy „możecie państwo” punkty jakieś handlowe, apteki kontrolować, czy nowe sklepy, które się pojawiają, a na pewno się pojawiają „z tymi dopalaczami”, gdyż „ustawa” nie nadaża za „tymi” środkami...

Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie Lidia Skupin-Wójtowska stwierdziła, że nie ma „takiego” zapisu.

Radny Leszek Dymalski oświadczył, że jego ten nadzór bardzo interesuje i proponuje, żeby go uszczegółowić – nie rozumie on tego, tak samo jak „punktu szóstego”: nadzór nad uprawami roślin zawierających substancje, których używanie może prowadzić do narkomanii. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, co „komisja” ma na myśli przez używanie, czy zażywanie.

Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie Lidia Skupin-Wójtowska poinformowała, że jeżeli „na naszym” terenie byłyby może pola makowe, byłyby problemy, ale skoro „nie mamy takich zgłoszeń”, to „ten” punkt jest „martwy” na dzień dzisiejszy.

Radny Leszek Dymalski zapewnił, że wiadomo jemu, iż się czepia, ale jest to temat bardzo ważny, ponieważ „wszystko” jest praktycznie zabronione, jeżeli ktoś produkuje itd. uprawy bez zgody itd. Ma on duże wątpliwości co do tego – nie rozumie „tych” punktów, tylko szczegółowo kiedyś się można zagłębić: nadzór nad substancjami narkotycznymi. Ma on „tu” taką wątpliwość, „w jaki sposób ten nadzór”.

Radna Wiesława Mania stwierdziła, że program „uchwalamy” dzisiaj na czas przyszły i choć może obecnie „takie” zjawiska „u nas” nie występują, to „nie możemy wykluczyć” zaistnienia „tego” w przyszłości, w związku z czym uważa ona, iż zapis powinien istnieć.

Radny Leszek Dymalski zapewnił, że on doskonale rozumie, tylko prosi, żeby jemu powiedzieć, iż jeżeli gdzieś będzie miejsce, gdzie są substancje narkotyczne, to jak „komisja” będzie prowadziła nadzór.

Radny Marian Kunaj zapewnił, że szanuje swojego kolegę klubowego, ale prosi on, aby podjął „takie” działania, żeby móc wyjaśnić poza sesją Rady Miejskiej w Mosinie i przystąpić do procedury głosowania.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski stwierdził, że „ten” zapis, o który „tutaj” domaga się radny Leszek Dymalski – jest „w rozdziale szóstym, zadanie pierwsze, punkt pierwszy”: prowadzenie monitorowania miejsc handlu narkotykami w ramach współpracy OPS z policją, Strażą Miejską w Mosinie, kuratorami społecznymi i nauczycielami. Wydaje się jemu bowiem, że „powinniśmy zacząć” od definicji nadzoru. „To” wytłumaczone jest w ramach „tego” programu i wydaje mu się, że jest prowadzony dobrze, ponieważ program, który „robiliśmy” na rok 2007, uzyskał ministerialną nagrodę, jest najlepiej realizowanym z programów ministerialnych w Polsce i „te” działania będą realizowane.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła przypomniał, że radny Waldemar Waligórski złożył wniosek, aby zakończyć dyskusję i przejść do procedury głosowania.

W wyniku przeprowadzonego głosowania, Rada Miejska w Mosinie przyjęła powyższy wniosek 18 głosami „za”, przy 1 głosie „przeciw”.

Przewodniczący Komisji Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej Antoni Karliński powiadomił, że Komisja Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie „Gminnego Programu Przeciwdziałania Narkomanii na rok 2009”. W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej pytań, uwag i wniosków, prowadzący obrady Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie „Gminnego Programu Przeciwdziałania Narkomanii na rok 2009” wraz ze zgłoszoną wcześniej poprawką. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr XXXVI/230/08 w powyższej sprawie 19 głosami „za”, przy 1 głosie „wstrzymującym się”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

do punktu 11. – Upoważnienie Kierownika Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie do załatwiania indywidualnych spraw z zakresu administracji publicznej (uchwała).

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski przedstawił szczegóły na temat projektu uchwały dotyczącego upoważnienia Kierownika Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie do załatwiania indywidualnych spraw z zakresu administracji publicznej.

Radny Marian Jabłoński wyraził przekonanie, iż w uzasadnieniu przedmiotowej uchwały został błędnie wskazany przepis prawny ustawy o pomocy uprawnionym do alimentów – art. 12 ust. 4, gdyż jego zdaniem powinien być art. 12 ust. 2.

Przewodniczący Komisji Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej Antoni Karliński poinformował, że Komisja Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie upoważnienia Kierownika Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej pytań, uwag i wniosków, przewodniczący obrad Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie upoważnienia Kierownika Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr XXXVI/231/08 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 20 głosami „za”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

do punktu 12. – Najniższe wynagrodzenie zasadnicze w I kategorii zaszerogowania i wartość jednego punktu złotych, stanowiące podstawę ustalenia miesięcznych stawek wynagrodzenia zasadniczego pracowników niebędących nauczycielami, zatrudnionych w szkołach i przedszkolach prowadzonych przez Gminę Mosina (uchwała).

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk przedstawiła szczegóły dotyczące projektu uchwały w sprawie najniższego wynagrodzenia zasadniczego w I kategorii zaszerogowania i wartości jednego punktu złotych, stanowiących podstawę ustalenia miesięcznych stawek wynagrodzenia zasadniczego pracowników niebędących nauczycielami, zatrudnionych w szkołach i przedszkolach prowadzonych przez Gminę Mosina.

Radny Marian Jabłoński wyraził zdziwienie, że wartość punktu dla pracownika administracji i obsługi wynosi 7,00 zł, a dla głównego księgowego jednostki – 6,00 zł.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk powiadomiła, iż w uchwale, która dotąd obowiązywała, nie ma wyszczególnionych głównych księgowych ponieważ „one” były z innego rozporządzenia, ich wynagrodzenie było wypłacane. W tym roku w kwietniu, zostały one fizycznie włączone do rozporządzenia, które mówi o wynagrodzeniu administracji i obsługi. Wprowadzona została taka zmiana, że najniższa stawka dla głównego księgowego w naszych szkołach i przedszkolach, to jest grupa szesnasta i wynosi 260, zaczyna się od 262 punktów, aż do 365. Tak naprawdę już po tym, została poczyniona regulacja wynagrodzeń pracowników właśnie głównych księgowych, gdzie na poziomie 230,00 zł miesięcznie dla głównych księgowych, w związku z tym główne księgowe pozostają na dosyć wysokim poziomie i „zostawiamy tę” najniższą stawkę dla nich, czyli „te” 261 punktów także na rok 2009.

Radny Marian Jabłoński zapytał, jak ewentualnie można przełożyć ten wzrost punktów na kwoty, czego ci pracownicy mogą się od nowego roku spodziewać przeciętnie.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk poinformowała, że jest to około 10% płacy miesięcznie.

Przewodnicząca Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Danuta Białas powiadomiła, iż Komisja Edukacji, Kultury i Sportu „tym” tematem zajmowała się od marca tego roku i dlatego opiniuje projekt „tej” uchwały z wielkim zadowoleniem.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej pytań, uwag i wniosków, prowadzący obrady Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie najniższego wynagrodzenia zasadniczego w I kategorii zaszerogowania i wartości jednego punktu złotych, stanowiących podstawę ustalenia miesięcznych stawek wynagrodzenia zasadniczego pracowników niebędących nauczycielami, zatrudnionych w szkołach i przedszkolach prowadzonych przez Gminę Mosina. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr XXXVI/232/08 w powyższej sprawie jednogłośnie – 20 głosami „za”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

do punktu 13. – Ustalenie wysokości ekwiwalentu pieniężnego dla członków ochotniczej straży pożarnej (uchwała).

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski przedstawił szczegóły dotyczące projektu uchwały w sprawie ustalenia wysokości ekwiwalentu pieniężnego dla członków ochotniczej straży pożarnej.

Radny Marian Jabłoński stwierdził, iż rozumie on i chyba nie ulega to żadnej wątpliwości, że fakt bycia członkiem Ochotniczej Straży Pożarnej i uczestniczenia w działaniu ratowniczym, jest podstawą do wypłaty ekwiwalentu, bez względu na to, czym się ten strażak w normalnych godzinach pracy zajmuje i z czego się utrzymuje.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski poinformował, iż ograniczeniem jest to, że musi posiadać wszystko to, co jest niezbędne, aby mógł uczestniczyć – szkolenie, ubezpieczenie i aktualne dane osobowe.

Radny Marian Jabłoński stwierdził, iż rozumie on, że to zróżnicowanie stawek wynika również z zakresu odpowiedzialności, gdyż inna odpowiedzialność ciąży na dowódcy, czy na kierowcy i inna na ratowniku, natomiast ta sama stawka, jeżeli chodzi o szkolenie, uzyska uzasadnienie tym, że role są jakby wtedy zrównane. Wyraził też przypuszczenie, iż były takie rozpoznania prowadzone. Zapytał także, czy jest „nam” wiadomo, ile wyjazdów na akcje, czy ile działań ratowniczych jest prowadzonych na terenie gminy, a ile poza gminą.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski powiadomił, że nie ma w tej chwili takich danych. Wyraził przy tym nadzieję, że będą po zakończeniu 2008 roku, natomiast średnio rocznie „nasi” strażacy uczestniczą w działaniach ratowniczych w wymiarze ok. 1500 godzin.

Radny Tomasz Żak zapytał, co w sytuacji, gdy członkowie „naszej” mosińskiej straży uczestniczyć będą w akcji poza granicami gminy.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski poinformował, iż zasada jest generalnie taka, że każdy burmistrz płaci strażakom, którzy mają siedzibę na jego terenie. Zdarzają się sytuacje takie, że „nasi” strażacy „gaszą” na terenie np Kórnika, czy Stęszewa, ale również są sytuacje takie, że np na „zawarcu” bardzo często operuje OSP Głuszyna, wspomagają „nas” strażacy ze Stęszewa.

Radny Marian Kunaj zapytał, czy te 16,00 zł otrzymuje z „ułamkiem” kierowca, a ten bezpośrednio narażony w ogniu na „różne tam sprawy” ma 14,00 zł, czemu jest taka różnica.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski stwierdził, że nigdzie nie jest napisane i nie zna on takiego przypadku, żeby kierowca siedział za kierownicą samochodu. Kierowca normalnie uczestniczy w pracach i uczestniczy w „tych” działaniach bojowych. On spełnia funkcję kierowcy, ale to jest normalnie przewodnik zastępu, który bierze udział w działaniach ratowniczych.

Radny Marian Kunaj zwrócił uwagę, że finansowo jest zróżnicowanie.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski zauważył, iż dodatkowo jeszcze kieruje pojazdem.

Radny Marek Klemens stwierdził, iż rozumie on, że ekwiwalent jest za utracone zarobki. Zapytał przy tym, czy taki ekwiwalent będzie otrzymywał na przykład emeryt, czy może ktoś, kto prowadzi własną działalność. Zwrócił się też o wyjaśnienie, czy ekwiwalent będzie wypłacany za pracę wykonaną w akcji, czyli typowo za gaszenie pożarów, czy ratowanie ludzi, czy np za uczestnictwo w imprezach okazjonalnych, gdzie „nas” wspomagają.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski stwierdził, iż zapis „tutaj” jest bardzo wyraźny, że tylko i wyłącznie za uczestniczenie w działaniu ratowniczym lub szkoleniu pożarniczym. Potwierdzeniem uczestnictwa w działaniu ratowniczym jest zapis w miejskim stanowisku kierowania, gdzie OSP otrzymuje polecenie wyjazdu na określone zdarzenie i melduje o wykonaniu zadania. Natomiast zapis, który on cytował, punktu 3. art. 28 „mówi”, że ekwiwalent, o którym mowa, nie przysługuje członkowi ochotniczej straży pożarnej, za czas nieobecności w pracy, za który zachował wynagrodzenie. Jest to przy tym interpretowane w ten sposób, że emeryt, rencista i wszyscy pozostali, poza jednym tym wyjątkiem, dostają normalnie wynagrodzenie. Taka jest interpretacja na dzień dzisiejszy, którą stosuje Regionalna Izba Obrachunkowa, ponieważ były „te” dyskusje, o których „pan” wspominał, z uwagi na to, iż przedtem była taka możliwość, że ekwiwalent mógł wypłacać burmistrz, ale to było wyraźnie zapisane: za utracone zarobki. Natomiast „ten” zmieniony zapis będzie powodował to, że każda osoba uczestnicząca „w tym” działaniu ratowniczym, będzie otrzymywała, czy jest uprawniona, bo to jest na wniosek zainteresowanego, czyli np urzędnik, który pracuje normalnie i w czasie pracy zostaje powołany na jakieś zdarzenie i w momencie, kiedy „pani burmistrz” pisemnie stwierdzi, że „za te dwie” godziny uczestniczenia w akcji nie otrzyma wynagrodzenia, to wtedy ma prawo ubiegać się

o ekwiwalent. Natomiast jeżeli będzie miał normalnie zapłacone za cały dzień pracy, to nie ma takiej możliwości. Takie są na dzień dzisiejszy interpretacje prawne tego zdarzenia, potwierdzone wcześniejszymi wyrokami sądu.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Finansów Jan Marciniak powiadomił, że Komisja Budżetu i Finansów pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie ustalenia wysokości ekwiwalentu pieniężnego dla członków ochotniczej straży pożarnej.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej pytań, uwag i wniosków, przewodniczący obrad Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie ustalenia wysokości ekwiwalentu pieniężnego dla członków ochotniczej straży pożarnej. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr XXXVI/233/08 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 19 głosami „za”. Jeden radny nie wziął udziału w tym głosowaniu.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski podziękował Radzie Miejskiej w Mosinie za życzliwe podejście do tej sprawy.

Radny Jan Marciniak stwierdził, iż „my do wszystkich spraw życzliwie podchodzimy, do każdej z uchwał, które żeśmy podjęli już wcześniej”.

do punktu 14. – Stawka dotacji przedmiotowej dla Zakładu Usług Komunalnych w Mosinie na realizację zadań prowadzonych w formie gospodarki pozabudżetowej w roku 2009:

a) na prowadzenie lokalnego transportu zbiorowego (uchwała),

Dyrektor Zakładu Usług Komunalnych w Mosinie Andrzej Okpisz przedstawił szczegóły dotyczące projektu uchwały w sprawie dotacji przedmiotowej dla Zakładu Usług Komunalnych w Mosinie na realizację zadań prowadzonych w formie gospodarki pozabudżetowej w roku 2009 – na prowadzenie lokalnego transportu zbiorowego.

Radny Jan Marciniak zapytał, czy „ta” uchwała dotyczy komunikacji autobusowej, publicznej na terenie gminy Mosina.

Dyrektor Zakładu Usług Komunalnych w Mosinie Andrzej Okpisz odpowiedział twierdząco.

Radny Jan Marciniak zapytał, czy to dotyczy tylko odcinka Czołowo – Mieczewo.

Dyrektor Zakładu Usług Komunalnych w Mosinie Andrzej Okpisz odpowiedział twierdząco. Poinformował przy tym, że dlatego jest taka stawka skalkulowana, ponieważ umowa z przewoźnikiem jest na „4,50” i uwzględniając ceny biletów, tak „skalkulowaliśmy” na „3,69”.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że w ubiegłym roku „podejmowaliśmy” uchwałę i „uchwaliliśmy 2,65”, uchwałę analogiczną.

Dyrektor Zakładu Usług Komunalnych w Mosinie Andrzej Okpisz powiadomił, że ona jakby dotyczyła transportu całego, czyli linii 101, 107, „wszystkiego”.

Radny Jan Marciniak zapytał, czy także linii Czołowo – Mieczewo.

Dyrektor Zakładu Usług Komunalnych w Mosinie Andrzej Okpisz odpowiedział twierdząco.

Stwierdził przy tym, iż ponieważ te wszystkie kilometry w tej chwili można, to tak wyszła kalkulacja. To dotyczy tylko jednego odcinka, to są 2 km w jedną stronę, to są 4 kursy, to jest 8 km dziennie. Kwota ponad „6,5 tys.”, o takich pieniądzach „rozmawiamy”.

Radny Jan Marciniak zapytał, czy „będziemy” uchwalać jeszcze uchwały na temat komunikacji autobusowej.

Dyrektor Zakładu Usług Komunalnych w Mosinie Andrzej Okpisz poinformował, iż wie on, że trwają rozmowy z Miastem Poznań przez „pana burmistrza”, a transport lokalny musi działać, więc muszą być na to pieniądze.

Radny Jan Marciniak zapytał, jaka była stawka w ubiegłym roku dla linii Czołowo – Mieczewo.

Dyrektor Zakładu Usług Komunalnych w Mosinie Andrzej Okpisz stwierdził, iż jaka była sama stawka, tego on nie powie. Teraz jest nowa umowa, „tamta” była na „4,40”, teraz na „4,50” z firmą „Kombus”.

Radny Jan Marciniak zapytał, czy „Kombus” z Kórnika przedstawiła ofertę „4,50”, „państwo żeście wynegocjowali” na „3,69”.

Dyrektor Zakładu Usług Komunalnych w Mosinie Andrzej Okpisz powiadomił, iż nie jest to nawet wynik negocjacji, tylko rachunek ekonomiczny, który „oni” przedstawiali – zwrot z tytułu skasowanych biletów.

Radny Jan Marciniak zaproponował, aby „tę” uchwałę doprecyzować w swojej treści. Wyraził przy tym przypuszczenie iż „wszyscy”, przy czym może on mówić za siebie, gdyż był przekonany, iż „ten” projekt uchwały dotyczy komunikacji ogólno-gminnej. Na posiedzeniu Komisji Budżetu i Finansów „tego nie głosowaliśmy” i słusznie, była „nam” przedstawiana informacja zupełnie inna. „Tutaj wiemy”, że „ta” uchwała dotyczy linii Czołowo – Mieczewo i prosi on o doprecyzowanie zapisów uchwały tak, aby „rada” miała pewność, a zarazem mieszkańcy, gdyż ona będzie publikowana w mediach i w internecie, iż to dotyczy linii Czołowo – Mieczewo.

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak poinformowała, iż rzeczywiście „tak” ta uchwała była przedstawiana na podstawie uzyskanych informacji. Dotacja na prowadzenie transportu lokalnego, zbiorowego – „3,69” za 1 km. Dotacja, która została zapisana w projekcie budżetu, uwzględnia te koszty dla całej komunikacji, a zatem linia 107, linia 101, linia Czołowo – Mieczewo. Ilość kilometrów została ustalona w oparciu o wielkość rozliczaną w roku ubiegłym, jest to rząd 200 000 km, dokładnie 3252 i taka kalkulacja została zapisana w projekcie uchwały budżetowej.

Radny Jan Marciniak stwierdził, iż jest on w coraz większym zakłopotaniu, gdyż z informacji „pana dyrektora” wynika, że „mamy” przed sobą uchwałę, która obowiązuje linię Czołowo – Mieczewo. „Pan dyrektor” powiedział, że rozmowy z MPK trwają. W związku z tym zwrócił się o wyjaśnienie, na jakiej bazie i w jaki sposób „wylczyliście państwo 3,69” dla całej komunikacji autobusowej. Naprawdę on tego nie rozumie. Jeśli trwają, to proszę powiedzieć. On rozumie przy tym, że taka stawka była wpisana do budżetu, ale rozmowy trwają, oby zakończyły się jakimkolwiek porozumieniem. Nie chce on jednak rozszerzać problemu komunikacji odnośnie tej uchwały. Projekt tej uchwały – prosi on, aby potwierdzić – dotyczy linii Czołowo – Mieczewo. Prosi on, aby „to” zapisać i „kończymy” dyskusję.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak powiadomił, iż rozmowy rzeczywiście trwają, one dotyczą przedłużenia linii do Dymaczewa Nowego, jak również na przyszły rok, gdyż MPK prawdopodobnie podniesie stawkę. Wyraził przy tym przekonanie, iż „tutaj” powinien wypowiedzieć się „pan dyrektor”, gdyż „ta” uchwała był przygotowana w oparciu o materiały, które „myśmy dostali” z ZUK-u i z nich nie wynikało, że „to” dotyczy linii Czołowo – Mieczewo.

Dyrektor Zakładu Usług Komunalnych w Mosinie Andrzej Okpisz stwierdził, iż w zestawieniu kosztów do planu na 2009 rok, który „przedstawiliśmy” w materiałach, jest zapis, że plan nie uwzględnia linii autobusowych linii 101 i 107. Wyraził przy tym przekonanie, że „gdybyśmy mieli” możliwość przygotowania „tej” uchwały, nie doszłoby do nieporozumienia.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła stwierdził, iż to, co „pan dyrektor” w tej chwili powiedział, jest trochę niezrozumiałe.

Dyrektor Zakładu Usług Komunalnych w Mosinie Andrzej Okpisz poinformował, że „myśmy przygotowali” materiały – zestawienie kosztów i przychodów na rok 2009, przy czym na tym „nasza” rola się skończyła.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła zarządził przerwę w obradach.

Po wznowieniu XXXVI sesji Rady Miejskiej w Mosinie, zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak stwierdził, że projekt uchwały, który „żeście państwo dostali” ma dotyczyć całego transportu gminnego na terenie całej gminy. To, co „tu” Dyrektor Zakładu Usług Komunalnych w Mosinie Andrzej Okpisz powiedział, że kalkulacja jest w oparciu o komunikację na linii Czołowo – Mieczewo, on nie będzie z tym polemizował, niemniej ta kwota jest „jakby” reprezentatywna dla całej komunikacji i tak to należy przyjąć, ponieważ rzeczywiście „nie mamy” jeszcze umów spisanych z MPK, z Miastem Poznaniem, dotyczących linii 101, 107, jest to w trakcie, te sprawy są negocjowane, ale „zakładamy”, że ta umowa już podpisana dla linii Czołowo – Mieczewo jest jakąś średnią i ona oddaje „ten rynek” i przynajmniej w chwili obecnej jest to taki szacunek i taki szacunek zakładamy do budżetu, a jeżeli wyjdzie to inaczej, wtedy trzeba będzie dokonać korekty, nie ma innej sytuacji. Uważa on, że tak powinno być i prosiłby o uchwalenie tej stawki „3,69” za kilometr jako stawkę dla transportu na prowadzenie transportu zbiorowego na terenie całej gminy Mosina.

Radny Jan Marciniak zwrócił uwagę, iż stawka „3,69” była skalkulowana na linię Czołowo – Mieczewo. Natomiast na chwilę obecną nie ma żadnych ustaleń z MPK na temat stawki na pozostałą część gminy. On nie twierdziłby raczej, że „ta” stawka jest, czy będzie reprezentatywna dla całej gminy, gdyż tego poglądu nie można na niczym opierać. Nie ma kalkulacji, nie ma negocjacji. Negocjacje się nie zakończyły i nawet dobrze się nie rozpoczęły. „Dlaczego kruszymy kopie” – dlatego, przy czym chce on to mocno zaakcentować, że w roku 2008, w chwili obecnej „dopłacamy” do kilometra 2,65 zł. Od 1 stycznia byłoby to „3,69”, to jest o „złotówkę” więcej, „plus minus 30%”. Kwota w budżecie gminy na 2008 rok przeznaczona na ten cel, jest 30% niższa, niż „my wydamy” publicznych pieniędzy „naszych” podatników w roku 2009. Dlatego też poza tymi wszystkimi nieporozumieniami, uważa on, że wiedza to potęga, a „my” tej wiedzy jako radni, „komisja budżetowa”, która miała opiniować, „nie posiadaliśmy”. Były informacje „strasznie mętne”, dlatego też „te” uchwały nie były głosowane na posiedzeniu Komisji Budżetu i Finansów. Zdając sobie sprawę z faktu, że kwoty „te” są wprowadzone do projektu budżetu na rok 2009, abstrahując „te” wszystkie negocjacje, tak samo jak z podatkami, podatki „uchwaliliśmy” w październiku, żeby dobrze skalkulować dochody. Tak samo „te” stawki powinny być uchwalone w październiku na rok 2009, po wszelakich negocjacjach z „Kombusem”, z MPK, czy z Miastem Poznaniem, żeby móc stawkę wprowadzić w pełni odpowiedzialnie do projektu budżetu na rok 2009. „Mamy” sytuację taką, że „mamy” stawkę Czołowo – Mieczewo, przy czym żadnej innej stawki praktycznie „nie mamy”. Stąd „oczekujemy” solidnych i odpowiedzialnych negocjacji z Miastem Poznaniem, które jest reprezentowane zapewne przez MPK, na temat stawki na resztę Gminy Mosina. Dobrze byłoby, żeby „to” było naprawdę rzetelne, bo „oczekujemy”, że jeżeli stawka „3,69” zostanie przyjęta na dzisiejszej sesji, to „dokonamy” korekty przy najbliższej możliwej okazji. Nie chciałby on, żeby przy najbliższej okazji powiedziano „nam”, że stawka „3,69” jest stawką odpowiednią dla całej gminy po negocjacjach z Miastem Poznaniem, bo w to on nie uwierzy. 30% „dajemy” więcej niż w roku 2008 – on nie widzi takiego uzasadnienia. Koszty paliwa, koszty wynagrodzeniowe, przy czym paliwo jest bardzo zmienne. Zapytał, czy „wiemy”, gdzie to paliwo jest kupowane przez MPK, czy w hurtowni, czy z przetargu kupią, po jakiej cenie. Być może to strasznie trudne do policzenia przez Gminę Mosina. Paliwo pół roku temu było po 5,00 zł, dzisiaj jest powyżej 4,00 zł. Żeby nie burzyć całej sytuacji, będzie on optował za przyjęciem tej uchwały, ale zakładając, że w najbliższym czasie będzie przyjęta uchwała korygująca „tę” stawkę i „bylibyśmy” bardzo wdzięczni za pełną informację o wynikach negocjacji.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak stwierdził, iż nie może on się zgodzić, że „ta” stawka jest nie reprezentatywna. Na posiedzeniu Komisji Budżetu i Finansów oraz Komisji

Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego powiedział on, że ponieważ trwają negocjacje, że rynek dzisiaj, wartość „wozo-kilometra” oscyluje pomiędzy 4,00 a 5,00 zł, taka jest dzisiaj stawka rynkowa kilometra. Potwierdza się to, bo „pan dyrektor” powiedział, że dokładnie „4,50” jest, a ta obniżka ceny wynika z zysku z biletów. Wyraził też przekonanie, że jest to potwierdzeniem, iż jest podobna kwota i „my” też w tych negocjacjach „oscylujemy”, bo on rozmawiał z 6 przewoźnikami i ta cena rynkowa dzisiaj taka jest, a w podstawowych kosztach komunikacji jest paliwo i płace oraz pochodne związane z kierowcami. W związku z tym, że paliwo od zeszłego roku „poszło” o więcej, jak 30% i czy „nam się podoba, czy nie”, to rynek tak to określa. Dowodem na to jest Czołowo – Mieczewo. Ma on przy tym świadomość, że „ta” stawka, że życie może ją zweryfikować i pewnie zweryfikuje, ale jest on przekonany, iż jest to przymiarka prawidłowa, która ma racjonalne uzasadnienie, z racji chociażby podpisanej umowy przez ZUK „tej” stawki. Nie wiedział on, że w oparciu o „to” jest robione, a dokładnie powiedział, iż stawka jest pomiędzy „4 a 5” minus zysk z biletów, w związku z tym tak to wyszło. Wyraził także zadowolenie, że „tu” radny Jan Marciniak też. będzie „za”, prosi on przy tym o uchwalenie „to” w takiej formie, bo dzisiaj nic więcej „nie wymyślimy”. Jest on przy tym przekonany, że jest to prawidłowe podejście. Natomiast po „tych” negocjacjach, czyli jeżeli te negocjacje, bo tak się on umówił z „dyrektorem zarządu transportu miejskiego”, gdyż rzeczywiście długo sprawa trwa, ale było to zawirowanie w Mieście Poznaniu, bo „oni” utworzyli „zarząd transportu miejskiego”. Szef tego zarządu został powołany dopiero w połowie października i praktycznie do dzisiaj jego kompetencje nie są jeszcze do końca określone, to stąd tak długo trwają negocjacje. Jeżeli do połowy grudnia „my się nie dogadamy, ogłaszamy przetarg”, będzie przedłużona o 2-3 miesiące umowa i „będziemy szukali” nowego przewoźnika, chociaż ma on nadzieję, że „dogadamy się z zarządem transportu miejskiego”, ma on przynajmniej takie zapewnienie dyrektora. Prosi on o uchwalenia w takiej postaci i stawkę „3,69” za kilometr, jako na prowadzenie lokalnego transportu zbiorowego na terenie całej gminy Mosina.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej pytań, uwag i wniosków, prowadzący obrady Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie dotacji przedmiotowej dla Zakładu Usług Komunalnych w Mosinie na realizację zadań prowadzonych w formie gospodarki pozabudżetowej w roku 2009 – na prowadzenie lokalnego transportu zbiorowego. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr XXXVI/234/08 w powyższej sprawie jednogłośnie – 19 głosami „za”. Jedna radna nie wzięła udziału w tym głosowaniu.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

b) na prowadzenie transportu w zakresie dowozów szkolnych (uchwała),

Dyrektor Zakładu Usług Komunalnych w Mosinie Andrzej Okpisz przedstawił szczegóły dotyczące projektu uchwały w sprawie dotacji na przedmiotowej dla Zakładu Usług Komunalnych w Mosinie na realizację zadań prowadzonych w formie gospodarki pozabudżetowej w roku 2009 – na prowadzenie transportu w zakresie dowozów szkolnych.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, przewodniczący obrad Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie dotacji przedmiotowej dla Zakładu Usług Komunalnych w Mosinie na realizację zadań prowadzonych w formie gospodarki pozabudżetowej w roku 2009 – na prowadzenie transportu w zakresie dowozów szkolnych. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr XXXVI/235/08 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 19 głosami „za”. Jedna radna nie wzięła udziału w tym głosowaniu.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

c) na utrzymanie gminnych zasobów mieszkaniowych (uchwała).

Dyrektor Zakładu Usług Komunalnych w Mosinie Andrzej Okpisz przedstawił szczegóły dotyczące projektu uchwały w sprawie stawki dotacji przedmiotowej na realizację zadań prowadzonych w formie gospodarki pozabudżetowej w roku 2009 – na utrzymanie gminnych zasobów mieszkaniowych. Następnie wraz z zastępcą burmistrza Sławomirem Ratajczakiem udzielił odpowiedzi na pytania poszczególnych radnych, które między innymi dotyczyły: przejętych przez Zakład Usług Komunalnych w Mosinie dodatkowo powierzchni lokali komunalnych; wysokości ubiegłorocznej stawki dotacji na utrzymanie gminnych zasobów mieszkaniowych; wysokości tej dotacji w skali roku i jaka kwota z tego przypada na wynagrodzenia, pochodne itd.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła poinformował, że Komisja Budżetu i Finansów nie zaopiniowała projektu uchwały w sprawie stawki dotacji przedmiotowej na realizację zadań prowadzonych w formie gospodarki pozabudżetowej w roku 2009 – na utrzymanie gminnych zasobów mieszkaniowych.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej pytań, uwag i wniosków, prowadzący obrady Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie stawki dotacji przedmiotowej na realizację zadań prowadzonych w formie gospodarki pozabudżetowej w roku 2009 – na utrzymanie gminnych zasobów mieszkaniowych. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr XXXVI/236/08 w powyższej sprawie jednogłośnie – 19 głosami „za”. Jedna radna nie wzięła udziału w tym głosowaniu.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że podsumowując „te 3 uchwały”, chciałby w imieniu „Koalicji Samorządowej” powiedzieć, iż Komisja Budżetu i Finansów „nie opiniowała”, ponieważ nie było pełnej informacji na jej posiedzeniu odnośnie „tych 3 uchwał”, nie tylko „tej pierwszej – transportowej”. Poza tym „wnioskujemy” i „apelujemy” o to, aby analogicznie jak z podatkami lokalnymi, stawki „na te 3 zagadnienia” w przyszłym roku i w ogóle w przyszłych latach, przyjmować przed złożeniem projektu budżetu, gdyż wtedy ma to sens i jest to logiczne. „My przyjmujemy stawkę” – burmistrz przyjmuje stawkę do projektu budżetu: ma na to jakby „nasze” przyzwolenie i „to się nie kłóci”. Stwierdził też, że byłoby miło, gdyby w tej stawce „trzy, sześćdziesiąt dziewięć” również uwzględnić wydłużenie linii autobusowej do Dymaczewa Starego, Dymaczewa Nowego, w miarę możliwości zamknąć „to” pętlą: Borkowice, Bolesławiec.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła zarządził przerwę w obradach dla odbycia w jej trakcie posiedzenia Komisji Budżetu i Finansów, która zaopiniowałaby zmiany wprowadzone do przekazanego projektu uchwały w sprawie budżetu Gminy Mosina na rok 2008.

do punktu 15. – Zmiany w budżecie Gminy Mosina na rok 2008 (uchwała).

Po wznowieniu XXXVI sesji Rady Miejskiej w Mosinie, Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak przedstawiła szczegóły dotyczące projektu uchwały w sprawie budżetu Gminy Mosina na rok 2008.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Finansów Jan Marciniak powiadomił, że Komisja Budżetu i Finansów zaopiniowała pozytywnie projekt uchwały w sprawie budżetu Gminy Mosina na rok 2008.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych wniosków, uwag i pytań, prowadzący obrady Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie imienne projekt uchwały w sprawie budżetu Gminy Mosina na rok 2008. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr XXXVI/237/08 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 19 głosami „za”. Radnej Małgorzaty Twardowskiej nie było na Sali Reprezentacyjnej podczas tego głosowania.

Uchwała ta wraz z listą radnych w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały w sprawie budżetu Gminy Mosina na rok 2008, stanowią załącznik niniejszego protokołu.

do punktu 16. – Aktualizacja Planu Rozwoju Lokalnego (uchwała).

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak przedstawił szczegóły dotyczące projektu uchwały w sprawie aktualizacji Planu Rozwoju Lokalnego.

Radny Waldemar Wiązek zapytał, czy może on zapytać w tym punkcie o obligacje.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak stwierdził, że zapytać się można, ale jego zdaniem to akurat nie dotyczy, ponieważ jest to sprawa budżetu.

Radny Kordian Kleiber stwierdził, że przeglądając i analizując Wieloletni Plan Inwestycyjny na lata 2007 – 2013 „nie sposób zauważyć mnogości zadań” zawartych w tym planie i niewątpliwie wszystkie są one ważne dla rozwoju gminy. Jego natomiast zainteresował „punkt dwunasty tutaj” scharakteryzowany „w opisie działania” jako „Rewitalizacja węzła komunikacyjnego – ul. Dworcowa w Mosinie, budowa parkingu przy dworcu PKP”. Określenie tego zadania jako rewitalizacja wydaje się jemu projektem o bardzo szerokim spektrum działania – on chciałby go bardziej sprecyzować. W związku z tym zwrócił się z wnioskiem o dopisanie kilku słów, które według niego są istotne i niezbędne. Zaproponował przy tym, aby zapis „zadania dwunastego” otrzymał brzmienie: „Rewitalizacja węzła komunikacyjnego, w tym budowa parkingów, chodników – ul Dworcowa w Mosinie, budowa parkingu przy dworcu PKP”. Następnie zwrócił się z prośbą o przegłosowanie tej poprawki.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak stwierdził, że praktycznie „tu wszystko jest zawarte”, ponieważ jest „tu” powiedziane, iż budowa parkingu...

Radny Kordian Kleiber zwrócił uwagę, że budowa parkingu – „pisze wyraźnie” – przy dworcu PKP, a on chce, aby było: „rewitalizacja” i „w tym”, żeby jasno było zaznaczone: budowa parkingów i chodników, tylko dopisać: „w tym budowa parkingów i chodników” i nic więcej.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak przypomniał, że on nawet na posiedzeniu Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego miał projekt techniczny, gdyż na posiedzeniu Komisji Budżetu i Finansów było takie pytanie, ale jakoś tak później nie doszło do wyjaśnienia tej kwestii, a było zapytanie dotyczące „tych” chodników, czy to lewa, czy prawa strona, to chciałby on poinformować, iż to chodziło o obie strony – są przewidziane obie strony, jeśli chodzi o chodniki na ul. Dworcowej.

Radny Kordian Kleiber wyraził przekonanie, że to jest przejrzyste i jasne.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że co do „tej” pozycji, to wspiera on „tutaj” radnego Kordiana Kleibra, gdyż „to” doprecyzowuje „ten” zapis.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski oświadczył, że „przyjmujemy to”.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak zapewnił, że nie widzi problemu w zmianie zapisu.

Radna Małgorzata Twardowska stwierdziła, że potrzebne jest jej zapewnienie, iż priorytetowo „będziemy”, przede wszystkim realizacja „tego” planu, znalazła „tu”: uzbrojenie terenu inwestycyjnego przy ul. Śremskiej itd. Natomiast o co bardzo mocno ona zabiega i stara się: na terenie gminy Mosina „pozyskaliśmy” interesującego inwestora – „STORA ENSO” i od lat myśli ona, że ta firma boryka się z rozwiązaniem komunikacyjnym. Jeżeli „wpisujemy w wieloletni plan”, to bardzo mocno jej zależy, żeby „to” rozwiązanie komponowało nie tylko „tej” firmy rozwiązanie, ale „tej” strefy rozwoju gospodarczego. „Pani burmistrz” zresztą też na jakiejś sesji przedstawiała, że prowadzi jakieś rozmowy, co prawda jeszcze „nie wiemy” z kim i gdzie, ale to był sygnał ze strony „pani burmistrz”, iż „w tym” terenie zlokalizuje się być może inny inwestor. W związku z tym myśli ona, że największą troską byłoby wprowadzić pewne środki „perspektywistycznie”, nie tylko drobne akty, ale dość silne, mocne „uderzenie” i chce ona usłyszeć, iż priorytetem jest – tak – rozwiązanie: „rama” rozwiązania komunikacyjnego dla miasta Mosina, ale i „ten” ciąg komunikacyjny, zwłaszcza „tych” terenów aktywizacji gospodarczej również „uwzględniamy”.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak zwrócił uwagę, że „w punkcie szesnastym” jest podane: „Uzbrojenie terenu inwestycyjnego przy ul. Śremskiej w Mosinie (teren aktywizacji gospodarczej)” i są dosyć znaczące, jak się jemu wydaje, środki wpisane.

Radna Małgorzata Twardowska stwierdziła, że ona prosiła, aby po prostu potwierdzić, iż „to” jest priorytetowe zadanie.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak zwrócił uwagę, że „w punkcie dziewiętnastym” również jest ul. Gałczyńskiego, jako kolejna realizacja utwardzenia ulic jest wymieniona ta ulica, także myśli on, iż te zadania, o których „pani” wspomina, „te” zapisy są wpisane, czytelne: „punkt szesnasty i dziewiętnasty”.

Radny Paweł Przybył zapewnił, że on uważa, iż jak najbardziej „tutaj” było celne uzupełnienie ze strony radnego Kordiana Kleibra. Uważa on też, że jest „tutaj” jeszcze co najmniej kilka pozycji, które należałoby uszczegółowić. W związku z tym ma on nadzieję, że „ten” dokument w miarę czasu będzie jak najbardziej uszczegóławiany, aby był jak najbardziej dokładny.

Radny Tomasz Żak zauważył, że w dniu dzisiejszym „przystępujemy” do uchwalenia aktualizacji „tego” Planu Rozwoju Lokalnego nie znając jeszcze generalnie, nie mając uchwalonego budżetu. W związku z tym zwrócił się o wyjaśnienie, czy nie byłoby łatwiej, może zgrabniej, czy nie wiadomo jemu, jak to nazwać, uchwalać aktualizację w oparciu o uchwalony budżet na rok 2009.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak przypomniał, że to, co „na początku” on powiedział, iż najpierw powinien być plan wieloletni, ale jeżeli „państwo wprowadzicie” zmiany do projektu budżetu, to spowoduje później konieczność aktualizacji planu wieloletniego, ale plan wieloletni w swoim założeniu co roku jest aktualizowany.

Radny Waldemar Wiązek zauważył, że „pozycja 26” jest to: „Kanalizacja deszczowa Krosinko I etap, ul. Ludwikowska, Wiejska, odprowadzenie wód do Kanału Mosińskiego”, przy czym środków z budżetu gminy na rok 2009 jest 1.400.000,00 – sporo: bardzo ładnie. W związku z tym zwrócił się o wyjaśnienie, czy jeżeli kanalizacja deszczowa będzie robiona, to już wiadomo, kiedy „AQUANET” zacznie inwestycję polegającą na rozbudowie kanalizacji we wsi Krosinko, czy te wiadomości są już na tyle precyzyjne, że te inwestycje będą razem, czyli kanalizacja deszczowa i odprowadzenie ścieków będą ze sobą kompatybilne. Stwierdził też, że po to zapytał „o te pieniądze” z obligacji, iż miał on na myśli coś takiego, że jeżeli już w Krosinku zostanie zrealizowana ta sieć kanalizacyjna, która będzie sporym wydatkiem, czy nie można byłoby wykonać „porządnej” inwestycji, która byłaby współfinansowana przez gminę, dołożone zostałyby środki finansowe do kanalizacji w kierunku Dymaczewa Starego, Dymaczewa Nowego, Bolesławiec i Borkowice, aby zamknąć „ten” etap. Chce on przekonać, że „ta” inwestycja byłaby na tyle dobra, iż nawet „możemy się przekonać” o tym, że ochrona środowiska w tej chwili zyskuje na bardzo dużej wartości, iż za kilkanaście dni „mamy” w Poznaniu z całego świata 1500 osób, którzy będą radzili i to naprawdę „nam” pomogłoby. Jeżeli Jezioro Dymaczewskie, o którym „mówimy”, że jest „dzika” zabudowa, iż ścieki są itd., to wszystko wspólnie byłoby połączone jednym „szybkim” ciągiem, w zasadzie zakończona inwestycja i można byłoby wtedy „każdego rozliczać”, gdyż to byłoby dobrze zrobione.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak poinformował, że w Krosinku jest wspólna inwestycja „AQUANET-u” i Gminy Mosina. „My wykonujemy deszczówkę”, a „AQUANET” ma wykonać kanalizację sanitarną. Jeżeli dobrze on pamięta, to „4 grudnia” składa „AQUANET” wniosek do Funduszy Spójności, także założenie jest, że w przyszłym roku będzie rozpoczęcie realizacji „tego” zadania. Powiadomił też, że we wcześniejszych planach AQUANET-u” było wykonywanie kanalizacji również do Dymaczewa Starego i Dymaczewa Nowego, co na razie z planów inwestycyjnych „zostało wycięte”, ale dokumentacja jest kontynuowana – po „naszych” interwencjach, „awanturach”.

Jak „AQUANET” zakończy dokumentację, będzie pozwolenie na budowę, „będziemy mieli” kalkulację, to wtedy „wrócimy” do ewentualnej kontynuacji „tego” zadania, gdyż wiadomo, że pozwolenie jest ważne do 3 lat, w związku z czym w tym terminie przynajmniej należałoby rozpocząć realizację „tego” zadania. Póki co jednak „AQUANET” wykonuje dokumentację i na razie „nie mamy” danych kosztowych, ani jeszcze nie są rozwiązania techniczne przyjęte, w związku z czym byłoby „to” przedwczesne, ale na pewno „do tego wrócimy”, być może za rok.

Radny Waldemar Wiązek stwierdził, że sprawa jest bardzo poważna. Zwrócił przy tym uwagę, że na terenie Ludwikowa znajduje się szpital, który ma swego rodzaju przyrzeczenie, że do pewnego momentu może swobodnie funkcjonować jeżeli chodzi o zrzut ścieków – na razie jeszcze otrzymał zgodę. W przyszłym roku kończy jemu się...

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski zwrócił uwagę, że nie w przyszłym – w 2010 roku. Radny Waldemar Wiązek stwierdził, że w 2010 roku kończy „mu” się „normalna” możliwość funkcjonowania, jeżeli chodzi o zrzut ścieków. Jest taka alternatywa: albo będą wywożone „te” ścieki przez beczkowsy, co zdecydowanie podniesie koszt utrzymania, funkcjonowania szpitala i będzie to bardzo poważnym kosztem.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski stwierdził, że „pan radny” nie słuchał „pana burmistrza”, gdyż „mówimy” o roku 2010, a jeżeli kanalizacja, jak „wszystko dobrze pójdzie”, zostanie wybudowana w roku 2009, to nie będzie „tego” problemu. Dlatego „nie wywołujemy” problemu, który być może zostanie za rok całkowicie...

Radny Waldemar Wiązek zapewnił, że on dlatego „to” pytanie tak precyzyjnie zadaje, gdyż „pan burmistrz” powiedział, iż „4 grudnia” zostanie złożony wniosek „do spójności”. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, co wtedy, jeżeli nie zostanie „ten” wniosek pozytywnie zweryfikowany.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak stwierdził, że to pytanie trzeba byłoby przede wszystkim zadać firmie „AQUANET”. Jest on przekonany, że być może „ograniczą” inwestycję w sensie tym, iż „nie zrobią wszystkiego”, ale nie wyobraża sobie, iż inwestycji „nie rozpoczną” i nie zostanie w ogóle wykonana.

Radny Waldemar Wiązek zwrócił się o wyjaśnienie, czy jeżeli „ten” wniosek „przypadnie” – „założmy, odpukać” – to gmina wspomocze „tę” inwestycję, aby zakończyć „ten poważny węzeł”, żeby „to”...

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak zapewnił, że jest przekonany, iż jeżeli taka sytuacja byłaby, to „AQUANET” jak się zgłosi, wtedy „przedstawimy to państwu” i „będziemy rozważać”. W dniu dzisiejszym jest „to” przedwczesne.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że „to” dotyczy, jak sądzi, błędu „maszynowego”. W samej bowiem uchwale – w jej paragrafie pierwszym, w linii trzeciej – wydaje się, że powinno być: „z dnia 25 maja 2006”, gdyż jeżeli „mówimy” o uchwale nr LIX/445/06, to musi to być rok 2006.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski zapewnił, że „sprawdzimy to” na dokumentach.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że wiadomo, iż sygnatura uchwał kończy się oznaczeniem roku. Jeżeli uchwała jest: „/06”, to musi ona być z roku 2006.

Radna Krystyna Szczygieł-Nowak wyraziła przekonanie, że nie wiadomo, w którym numerze jest błąd – to trzeba sprawdzić.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że może być numer uchwały: „07” – on nie kwestionuje tego, nie badał jej, tylko zmierza, iż jest „tu” rozbieżność.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak zapewnił, że „sprawdzimy”.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że nie zgłasza żadnej poprawki, gdyż jest „to” oczywista pomyłka.

Radny Marian Jabłoński stwierdził, że on tak może trochę przewrotnie, gdyż „przed chwilą tutaj” jego sąsiad zabiegał o uszczegółowienie zadania. On też miałby pewne propozycje,

ale chciałby powiedzieć coś innego. Wydaje się jemu, że „taki” dokument, „te” nazwy zadań powinny być bardzo ogólne. Natomiast nie wiadomo jemu, czy „temu” planowi nie powinien towarzyszyć jakiś opis, który uszczegóławiałby. Jeżeli bowiem „mówimy” o budowie dróg gminnych w Daszewicach, to mógłby się on domagać: „proszę wpisać” itd. Wyraził przy tym przekonanie, że „powinniśmy się na coś zdecydować. Nie wiadomo jemu – nie jest on „żadnym specem od budżetu” – wydaje się jemu, ale nie wiadomo, jaka jest praktyka – on np. zajrzał „na stronę Poznania” i tam rzeczywiście „tego” rodzaju zadanie jest bardzo ogólnie napisane o budowie chodników i „tam” nie ma takiej szczegółowości. Dlatego też uważa on, że „powinniśmy” być konsekwentni: albo „tu” wpisać szczegółowo, czemu jest on przeciwny – ogólnie. Natomiast powinien „temu” towarzyszyć jakiś załącznik, jakiś opis już szczegółowy z wymienieniem, gdzie każdy sobie „tam” znalazłby to, co go interesuje i każdej zmianie „tego” planu powinna towarzyszyć zmiana opisu. Na coś jednak „powinniśmy się zdecydować”, „to” powinno być, jego zdaniem, jednak bardzo ogólne przy założeniu, że jest autoryzowany opis do którego się można odwołać i który będzie „te” wszystkie zmiany, przesunięcia uwzględniał.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak wyraził przekonanie, że na pewno w planach rocznych będą większe uszczegółowienia, gdyż „my” w dniu dzisiejszym w planie wieloletnim na przykładzie zadania dotyczącego projektu, realizacji i utwardzenia dróg, „mówimy” o całej inwestycji. Cała inwestycja to trzeba zaplanować, zakupić mapę, zaprojektować, uzyskać później pozwolenie na budowę i dopiero wybudować, a to bardzo różnie wygląda. Zwrócił przy tym uwagę, że w części inwestycji, na których „jesteśmy” po przetargach związanych z wykonaniem dokumentacji, okazuje się, że np. niektóre ulice nie mają parametrów i nie spełniają np. przepisów, warunków technicznych dotyczących dróg, a to powoduje np. konieczność wyrażenia zgody na odstępstwa przez „ministerstwo”, co wydłuża inwestycje i „my takiej wiedzy dzisiaj nie mamy”. To powoduje, iż „nie jesteśmy w stanie precyzyjnie wyliczyć”, które „z tych” inwestycji są w stanie pierwsze wejść jak gdyby do realizacji. Dlatego jest ta ogólność. „Chcemy rozpocząć wszystko”, a później to, co da się wcześniej wykonać, to „będziemy państwu” w „tych” rocznych planach przedstawiać i uszczegóławiać, prosząc o akceptację, ale w tych planach rocznych. Wyraził też przekonanie, że plan wieloletni z racji tego, iż wieloletni powinien być taki ogólny, gdyż „tak” byłyby konieczne bardzo częste zmiany.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Finansów Jan Marciniak poinformował, że Komisja Budżetu i Finansów pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie aktualizacji Planu Rozwoju Lokalnego.

Przewodniczący Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego Marek Klemens powiadomił, że Komisja Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego również pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie aktualizacji Planu Rozwoju Lokalnego.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej uwag, wniosków i pytań, przewodniczący obrad Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie aktualizacji Planu Rozwoju Lokalnego. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr XXXVI/238/08 w powyższej sprawie jednogłośnie – 20 głosami „za”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

do punktu 17. – Przekazanie właściwemu organowi skargi na Burmistrza Gminy Mosina (uchwała).

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła przypomniał, że bodajże w miesiącu październiku „podjęliśmy” taką uchwałę, która „takową” skargę kierowała do Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej w Mosinie. Opinia radcy prawnego Zygmunta Kmieciaka była zgoła przeciwna i czas pokazał, że to właśnie on miał rację. „Pan wojewoda” uchwałę „naszą” zakwestionował

i tym samym „podejmujemy” ją po raz drugi w wersji przedstawionej uprzednio przez radcę prawnego Zygmunta Kmieciaka.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że ponieważ bodajże „dwie sesje temu” poprawiona uchwała „przeszła” na jego wniosek, a ostatecznie „pan wojewoda” rozstrzygnięciem uznał, iż „ta” uchwała miała wadę prawną, chciałby „zwrócić honor panu radcy prawnemu”, który tak bardzo bronił „tamtej” uchwały. Czas pokazał, że miał rację, a on – nie.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła podziękował „panu radnemu” za jasne sprecyzowanie swojego stanowiska. Stwierdził przy tym, że jest sztuką przyznanie się nieraz do błędu, nawet malutkiego.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak stwierdził, że rzeczywiście „pan radca” poprzednio mówił, że organem kompetentnym „w tej” sprawie jest Samorządowe Kolegium Odwoławcze. Z tego, co „wiemy”, to Samorządowe Kolegium Odwoławcze się „tym” zajmowało. Temat był rozpoznawany przez SKO, które zajęło stanowisko, w związku z czym jemu nie wiadomo, czy w ogóle jest sens podejmowania jakby „tej” sprawy, ale to „państwo zadecydujecie”.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła stwierdził, że „pan burmistrz posiał” pewnego rodzaju niepokój.

Radca prawny Zygmunt Kmieciak zapewnił, że to nie za bardzo jego rolą jest decydowanie „o tym”. Natomiast w stanowisku, które „pan burmistrz” przedstawił, istotnie wtedy omawiał on „tę” sytuację, że głównie przeszkodą do „tego” pozytywnego załatwienia był obowiązek ujawnienia w księdze wieczystej prawa użytkowania wieczystego. Gdyby „te” osoby ujawniły „w tej” księdze wieczystej, to decyzja została by już dawno wydana, a nie można tego zrobić, gdyż „ten” wpis jest tzw. wpisem konstytucyjnym – „to” prawo nie powstaje, jak to nie jest ujawnione „w księdze”. Do tej pory, a pytał on o to p. Jędrzejczak w dniu wczorajszym, do tej pory „nie zostało ujawnione”, przynajmniej takiej wiedzy „nie mamy”. W tej sytuacji ta przeszkoda leży, jakby „ta” inicjatywa po stronie „tych” osób, a jeden z przepisów przytoczonych w projekcie uchwały „mówi” o tym, że „rada” przekazuje albo powiadamia skarżącego o możliwości dalszego skarżenia się, gdyż te okoliczności o tym, iż SKO rozpatrywało, utrzymało w mocy postanowienie i o tym prawie konstytucyjnym, „wtedy” ta wiedza nie była znana. Nie jest on przekonany, czy „te” osoby nadal podtrzymywałyby „tę” swoją skargę, skoro już dzisiaj wiedzą, że jakby trochę zaniechały „tego” ujawnienia „w księdze”, gdyż to był ich obowiązek, czy nadal podtrzymywałyby to – tego jemu nie wiadomo. To już „rada” jego wiedzę, którą przedstawił „w piśmie” na poprzedniej sesji, to może decyzję podjąć w sposób, jaki uważa za stosowny.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że jest on znowu zaskoczony. „Nie mówmy” o tym, czy kwestie ujawnienia, czy nieujawnienia – „nie wracajmy” do tego, o czym „mówiliśmy” dwie sesje temu. Skarga generalnie dotyczy braku przez okres pięciu i pół roku jakiegokolwiek odpowiedzi ze strony „urzędu”. Zacytowane „tam” były artykuły KPA, z których wynikało, że także „urzędu” obowiązkiem jest poinformowanie i przyście z pomocą mieszkańcowi nawet w sformułowaniu, czy w działaniach, o które on „w urzędzie” zabiega. „Nie mówmy” o tej nieujawnionej, czy ujawnionej, gdyż to nie jest problemem. Urząd – „panie radco, przecież pan o tym dobrze wie” – jeżeli „urząd” był w posiadaniu wniosków państwa Krawczyków, to „wtedy” miał „urząd” obowiązek przez okres – „góra”: miesiąc – napisać, sprawdzić i zwrócić się do państwa Krawczyków o uzupełnienie „tego” wniosku i to nadaje tok sprawie. Przez okres sześciu i pół lat nie było żadnego odzewu. Dlatego jest on zaskoczony, że „tutaj” sugeruje się, żeby „rada tej uchwały nie podejmowała” – to byłoby niebywałe. Niech rozstrzyga odpowiedni organ, jeżeli nie Komisja Rewizyjna, to Samorządowe Kolegium Odwoławcze, które jest do tego powołane – organ prawny, który jest niezależnym organem prawnym, zapisanym w konstytucji – nie ma o czym mówić.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak zwrócił uwagę, że on tylko twierdzi, iż organ – akurat SKO już się „tym” zajmowało i zostali poinformowani wnioskodawcy, to znaczy podtrzymało stanowisko „urzędu” w procedurze i zostało zawieszono postępowanie.

Radca prawny Zygmunt Kmiecik zauważył, że „z tej” skargi wynika, iż państwo Krawczykowie powołują art. 38 KPA i on jest jakby „tym” orężem, który ma służyć realizacji ich interesów. Ten przepis „mówi” tyle, że pracownik organu, który nie załatwił – pracownik, nie organ, gdyż organy w dużych jednostkach samorządu, to kilkaset „tych” decyzji wydają. Praktyka jest taka, że naprawdę rzadko się zdarza, iż „te” decyzje są załatwiane w trybie określonym „w art. 35”. „Ten” przepis „mówi”: pracownik organu. Teraz pytanie jest takie, czy nie powinien burmistrz ewentualnie rozpatrzyć skargi na pracownika, że nie załatwił „tej” sprawy, nie przedstawił i „tu” jest problem, ponieważ gdyby istotnie tak było, żeby za wszystkie opóźnione terminy wydania decyzji organy odpowiadały, to kiepska byłaby rola „tych” organów naprawdę – sytuacja byłaby beznadziejna.

Radny Jan Marciniak wyraził przekonanie, że używają „państwo” takich sformułowań finezyjnych, aby nie doszło do podjęcia uchwały przez „radę”. Zwrócił też uwagę, że Samorządowe Kolegium Odwoławcze nie zajmowało się skargą, która wpłynęła do „rady”, tylko zajmowało się zupełnie innym problemem – prawie takim samym, ale nie skargą, która wpłynęła do Rady Miejskiej. „My mamy zająć się” konkretną skargą. Poza tym nie można „tak” mówić. Jeżeli mieszkaniec pisze do burmistrza, to przez 5 i pół roku nie mieszkańca sprawą jest dochodzenie, czy sprawę „tę” lekceważy pracownik o nazwisku Kowalski, pracownik o nazwisku Kwiatkowski, pracownik o nazwisku Wiśniewski. Dla niego organem, do którego się zwraca, jest burmistrz gminy. Cały czas on powtarza: Samorządowe Kolegium Odwoławcze na pewno nie bezkrytycznie oceni „tę” całą sprawę. Będą pełne wyjaśnienia od osób, od instytucji, do których Samorządowe Kolegium Odwoławcze się zwróci. „Dajmy” konstytucyjnemu organowi możliwości działania. Nie można tak mówić – „pracownik nie dochodzi”, czy pracownik Kwiatkowski, Wiśniewski, Kowalski.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak wyraził przekonanie, że należałoby zagłosować, gdyż wszystko zostało powiedziane.

Radny Jan Marciniak zwrócił się o zarządzenie przerwy w obradach bez wychodzenia z sali.

Radny Waldemar Waligórski zgłosił wniosek formalny o głosowanie.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że ma on prawo prosić.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła wyraził przekonanie, że „wprowadzamy” niepotrzebny zamęt. Stwierdził przy tym, że „padły” 2 wnioski: jest wniosek o głosowanie i jest wniosek o przerwę – w sumie 2 minuty to nie jest dużo.

Radny Waldemar Waligórski oświadczył, że wycofuje swój wniosek.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła zarządził przerwę w obradach. Po wznowieniu XXXVI sesji Rady Miejskiej w Mosinie, w związku z tym, że radni nie zgłosili więcej wniosków, uwag i pytań, przewodniczący obrad Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie przekazania właściwemu organowi skargi na Burmistrza Gminy Mosina. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr XXXVI/239/08 w powyższej sprawie 11 głosami „za”, przy 9 głosach „przeciw”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

do punktu 18. – Plan pracy Komisji Rewizyjnej na rok 2009 (uchwała).

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła stwierdził, że radni Rady Miejskiej w Mosinie otrzymali stosowny materiał wraz z załączonym projektem uchwały.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych wniosków, uwag i pytań, przewodniczący obrad Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie planu pracy Komisji Rewizyjnej na rok 2009. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr XXXVI/240/08 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 20 głosami „za”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

do punktu 19. – Sprawozdanie Burmistrza Gminy Mosina z działalności od 30 października do 27 listopada 2008 r.

Burmistrz Zofia Springer poinformowała, że zostały zakończone budowy oświetlenia drogowego i powinny już działać: w Mosinie na ul. Rzeczypospolitej – I etap, w Mosinie na ul. Niezłomnych – od ul. Mostowej do ul. Niezłomnych – „ta” promenada wzdłuż „kanału”, w Czapurach na ul. Jodłowej, ul. Świerkowej, ul. Bukowej, ul. Klonowej – II etap, w Mieczewie na ul. Kamioneckiej – II etap, w Pecnej na ul. Makowej – II etap, w Rogalinie na ul. Krętej – II etap, w Krośnie na ul. Miodowej – II etap, w Krosinku na ul. Piaskowej, ul. Zamoyskiego – II etap, w Sasinowie na ul. Wiosennej – II etap, w Daszewicach w rejonie ul. Słonecznej i ul. Pogodnej – I etap. Natomiast w Mosinie na ul. Mieszka I – „czekamy” na ostateczny odbiór: zadanie zostało zrealizowane 20 listopada, w Daszewicach na ul. Szkolnej – I etap: zadanie zrealizowano też 20 listopada, ostateczny odbiór po zamontowaniu licznika przez firmę ENEA, w Krosinku na ul. Góreckiej, ul. Skrzyńska, ul. Różanej, ul. Kociołek – I etap również odebrany 20 listopada, „czekamy” na zamontowanie urządzeń technicznych, o których mówiła. Podobna sytuacja jest w Krosinku przy ul. Wodziczki – I etap zakończony, ostateczny odbiór po zamontowaniu licznika. Poinformowała też, że został rozstrzygnięty przetarg na budowę chodnika przy ul. Gromadzkiej i to zadanie jest w realizacji, zakończenie ma nastąpić 4 grudnia. Chodnik i wykonawstwo przy ul. Strzeleckiej jest budowany, rozstrzygnięty przetarg – jest budowany – zaawansowanie zadania jest na około 30% obecnie, zakończenie ma nastąpić 23 grudnia, jeśli będą sprzyjały warunki pogodowe. Został też dokonany wybór wykonawcy i wykonywany jest projekt techniczny ul. Strzeleckiej, ul. Skrytej, ul. Krasickiego wraz z odwodnieniem. Te prace projektowe trwają – nieco się opóźniło, gdyż były kłopoty z uzyskaniem map, które są konieczne do wykonania „tego” projektu – koniec projektu: 31 marca. Czarnokurz – projekt techniczny budowy ulic wraz z odwodnieniem – został rozstrzygnięty przetarg, 21 października została podpisana umowa, trwają prace. Projektant opracował wstępne koncepcje drogowe – zakończenie tych prac projektowych: 15 czerwca. Projektanci pracują dość aktywnie, są kłopoty na tym terenie z różnicą poziomów, z budową płotów bez „tych” narożników przy wyjeździe z ulicy, to wszystko będzie musiało być „w tej chwili” przez użytkowników, mieszkańców poprawiane. Zakończony jest projekt parkingu przy ul. Garbarskiej, trwa procedura wydawania pozwolenia na budowę. Projekt ul. Dworcowej jest zakończony, z tym, że od decyzji celu publicznego, którą wydał „urząd” na „tę” inwestycję, odwołała się inna osoba i trwa procedura w Samorządowym Kolegium Odwoławczym, co przedłuży zakończenie tych prac projektowych. Jedna osoba się odwołała, a 64 chyba brało udział w uzgadnianiu „tegoż” projektu. Ruszyły również prace, które są realizowane na podstawie koncepcji zagospodarowania, modernizacji budynku wielofunkcyjnego w Pecnej i różne prace na jej podstawie są „tam” wykonywane. Realizacja utwardzenia na ul. Szkolnej w Pecnej – obecnie trwa odbiór końcowy tej ulicy i również został wykonany „ten” system odwadniający: prawie równoległe te prace były wykonywane. Te prace zakończono i trwa procedura odbioru jednego i drugiego zadania. Budowa nawierzchni przy ul. Rzeczypospolitej – ci, którzy przemieszczają się „tymi” ulicami „z państwa”, to wiedzą, że trwają prace. 14 listopada był wybór wykonawcy, który już podpisał umowę, prace trwają i termin ostateczny wykonania, jeśli nie będzie jakichś przeszkód pogodowych przede wszystkim, „zobowiązał się”, że prace będą trwały do 22 grudnia. Rozstrzygnięty został przetarg na remont dolnej płyty targowiska z koniecznymi doprowadzeniami mediów: prądu, wody do stanowisk „na tej dolnej płycie” – dlatego to projektowanie długo trwało i uzgodnienia również. Obecnie są opracowywane „te” wszystkie dokumenty, które się „z tym” wiążą: został wybrany wykonawca, ale jeszcze

trwa procedura, która wiąże się z zawiadomieniem wszystkich uczestników i całą procedurą przetargową, która temu towarzyszy – dokumentacyjną. Ogłoszony został przetarg na dostawę samochodu osobowego dla „urzędu” – obecnie trwa procedura oczekiwania na oferty. Przygotowywane są prace remontowe dotyczące wymiany okien, budowy szamba ekologicznego w świetlicy w Borkowicach. W świetlicy w Radzewicach została wykonana wymiana okien i wstawienie drzwi w budynku OSP. W świetlicy w Nowinkach są wykonywane prace elektryczne. Poinformowała także, że będzie budowany łącznik, taki chodnikowy – konkretnie chodnik, który łączy ulice: Budzyńską i Mickiewicza – został wybrany wykonawca i to zadanie będzie realizowane. Powiadomiła również, że często „spotykamy się” z firmą „AQUANET”, z którą prowadzone są rozmowy na temat realizacji inwestycji „na naszym” terenie uszczegóławiając wszystkie sprawy dotyczące wspólnej inwestycji. „Mówiliśmy”, że będą prace ziemne prowadzone w związku z kładzeniem kanalizacji sanitarnej, iż „będziemy równocześnie budowaliśmy deszczówkę” i potem utwardzali te obszary, które w projektach „mamy”. Spotkania w firmie „AQUANET” też dotyczą problemu, o którym „czytacie w gazetach”, w którym „my” również „uczestniczymy” – opłat za hydranty. Zapewniła przy tym, że „nie mamy” woli regulować tych opłat, których domaga się „AQUANET”. „Mamy” obowiązek opłat za wodę, ale zupełnie „tutaj” inaczej do tego tematu podchodzi „AQUANET” i „należymy” do gmin, które nie mają zamiaru godzić się na warunki wyżej wymienionej firmy. Są gminy, które „na to” przystały, ale „my do nich nie należymy”. „Rozmawiamy” także na temat gospodarowania odpadami stałymi, gdyż „mamy” kłopoty z wywożeniem tych odpadów na określone wysypiska, ale to jest temat bardzo szeroki. „Spotkaliśmy się” też dwukrotnie z kierownictwem „CARITAS-u” dookreślając rozbudowę, modernizację budynku przedszkola nr 1, gdyż przede wszystkim ma ona dotyczyć tego, że powstaną 3 oddziały, a nie jak są obecnie 2 oddziały, iż opieka przedszkolna będzie przez to przedszkole prowadzona w szerszym zakresie. Poinformowała także, że zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak uczestniczył w trzech rozprawach administracyjnych dotyczących kwot odszkodowania za drogi. Wyraziła również przekonanie, że „orientujecie się państwo”, iż został ogłoszony konkurs naboru ofert dla organizacji pożytku publicznego. Kwota, która zostanie przeznaczona na proponowane zadania, wynosi 220 tysięcy – został ten konkurs ogłoszony, w określonych miejscach jest publikowany. Stwierdziła przy tym, że szefowie organizacji pożytku publicznego coraz lepiej orientują się w realizacji „tej ustawy”, przez którą właśnie pozyskują, przez „te nasze” działania, przez które pozyskują środki finansowe na swoją działalność. „Spotykamy się” zresztą z przewodniczącymi tychże organizacji i szczegółowo „informujemy” na jakie zadania mogą uzyskać środki finansowe. Powiadomiła też, że odbyły się 2 zebrania wiejskie i jedno osiedlowe: w Dymaczewie Starym, w Rogalinie i nowego „komitetu osiedlowego nr 6”. Licznie w tych wszystkich zebraniach uczestniczyli mieszkańcy mówiąc przede wszystkim o swoich problemach i o oczekiwaniach, jakie mają, przede wszystkim w sferze infrastruktury komunalnej. Poinformowała także, że odbyło się poświęcenie cmentarza parafialnego w Czapurach, w którym uczestniczył biskup Fortuniak. Sporo zostało już wykonanych prac przez parafię w Czapurach na tym cmentarzu – „my zrealizowaliśmy” w tym roku „ten” pierwszy etap przygotowawczy do ostatecznego utwardzenia drogi prowadzącej do niego – ul. Spokojnej, gdzie wspólnie z Urzędem Marszałkowskim, który miałby zasilić finanse, „to” zadanie „realizujemy” w etapach. Powiadomiła również, że 14, 15 i 16 listopada odbyły się na terenie „naszej” i puszczykowskiej gminy, warsztaty Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej. Stwierdziła przy tym, że jest to bardzo interesujące stowarzyszenie, które „tutaj” zajmuje się wydawaniem prasy lokalnej. Były to warsztaty, na których właśnie dziennikarze mogli uzyskać sporo wiadomości warsztatowych – odbyły się one dla członków tego stowarzyszenia – szanujący się redaktorzy z reguły starają się w takich stowarzyszeniach być, gdyż zawsze swój warsztat można rozszerzyć

i doskonalic. Poinformowała też, że 19 listopada odbyły się wybory na sołtysa wsi Czapury. „Nasz” radny Waldemar Waligórski był jedynym kandydatem – w bardzo ładnym stylu te wybory wygrał – na osiemdziesięciu siedmiu mieszkańców Czapur głosujących, uzyskał 84 głosy, przy 3 głosach nieważnych. Powiadomiła także, że „uczestniczyliśmy” w „Dniu Seniora” na terenie MOK-u, który był organizowany przez „zarząd miejsko-gminny naszych emerytów, rencistów, osób niepełnosprawnych”. Poinformowała również, że zaangażowana jest budowa sieci wodociągowej do Głuszyny Leśnej – pierwszy etap jest zrealizowany. Powiadomiła też, że 8 grudnia „będziemy odbierali” kanalizację sanitarną z przyłączeniami do ul. Piaskowej w Krośnie, na które środki finansowe przekazał „AQUANET”, a „my jesteśmy” inwestorem zastępczym.

do punktu 20. – Sprawy organizacyjne i bieżące Rady Miejskiej.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła stwierdził, że chciał zaprosić 1 grudnia na godz. 17.30 do Sali Radnego przewodniczących komisji stałych Rady Miejskiej w Mosinie i również na dzień 2 grudnia na tę samą godzinę – Komisję Budżetu i Finansów – celem tego posiedzenia będzie zapoznanie się z wnioskami komisji stałych Rady Miejskiej w Mosinie celem wypracowania stanowiska do projektu budżetu na rok 2009. Zapewnił przy tym, że to jest w ramach procedury uchwalania budżetu – „do siódmego to musi dotrzeć do pani burmistrz”. Stwierdził też, że nie zaprasza w tej chwili przewodniczących komisji stałych Rady Miejskiej w Mosinie, aby „wypowiedzieli się na temat, co robili”, gdyż cały miesiąc listopad to była analiza, wyciąganie wniosków i przygotowywanie opinii do projektu budżetu na 2009 rok, jedynie Komisja Rewizyjna ponadto pracowała nad swoim planem pracy, a Komisja Edukacji, Kultury i Sportu między innymi zajmowała się sprawą Przedszkola nr 1 w Mosinie, o której to mówiła „pani burmistrz”. Przypomniał także, że w dniu dzisiejszym mijają 2 lata, kiedy to odbyła się pierwsza sesja Rady Miejskiej w Mosinie V kadencji. Stwierdził przy tym, że „musimy sobie zdawać z tego sprawę”, iż „nasz” czas działania w tej chwili „zaczyna iść po równi pochyłej, idzie z górki”. Poinformował również, że do 13 listopada 2008 roku „odbyliśmy” 35 sesji, w tym 8 nadzwyczajnych. Do wyżej wymienionego dnia „podjęliśmy” 225 uchwał, a „wszystkie komisje” odbyły 208 spotkań. Następnie odczytał fragment pisma z sierpnia 2008 r. Koordynatora kampanii „Zachowaj Trzeźwy Umysł” Piotra Adamskiego z Fundacji „Trzeźwy Umysł” Stowarzyszenia Producentów i Dziennikarzy Radiowych, które *stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

do punktu 21. – Zapytania i wnioski radnych.

Radna Małgorzata Twardowska stwierdziła, że ona właściwie w sprawach organizacyjnych. „Tutaj” zwraca się ona do „pani burmistrz i burmistrzów”, ponieważ do Biura Rady Miejskiej złożyła ona zapytanie dotyczące projektu budżetu na 2009 rok i jej prośba dotyczy, aby na spotkanie w dniu 2 grudnia, „gdzie komisja budżetu”, miała ona odpowiedzi dotyczące jej zapytań. Dzisiaj złożyła, jutro wpłynie, zresztą zastępca burmistrza Przemysław Pniewski nie będzie zaskoczony, ponieważ jest to „przelanie na papierze” pytań, o które prosiła ona o uzyskanie odpowiedzi. Przypomniała też, że 19 listopada odbyło się posiedzenie Regionalnej Izby Obrachunkowej, które dotyczyło nieprawidłowości podjętej uchwały przez „radę”. Podany był powód: naruszenie art. 18 ust. 1 ustawy o samorządzie gminnym, a sprawa dotyczyła zobowiązania wekslowego, które „rada” udzieliła. Zwróciła się przy tym o wyjaśnienie, jakie jest rozstrzygnięcie.

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak powiadomiła, że rzeczywiście „takie” postępowanie nadzorcze zostało przez Regionalną Izbę Obrachunkową wszczęte – dotyczyło ono uchwały „wekslowej”. „Byliśmy” też tym zaskoczeni. Finał jest taki, że Regionalna Izba Obrachunkowa spotkała się „z taką” uchwałą po raz pierwszy i długa dyskusja na posiedzeniu „kolegium” spowodowała, iż postępowanie zostało umorzone, czyli „uchwała” jest ważna.

Radny Marek Klemens stwierdził, że chciał on też zapytać o weksle, „dlaczego naszą uchwałę regionalna izba”, gdyż dla niego było dziwne, ponieważ zazwyczaj wojewoda kwestionuje, a nie „regionalna izba”, ale „koleżanka” go wyprzedziła.

Burmistrz Zofia Springer poinformowała, że wszystkie uchwały finansowe trafiają do RIO.

Radny Stanisław Mikołajczak zwrócił się o wyjaśnienie, na jakim etapie jest dokumentacja techniczna na budowę chodnika w ul. Bajera, skoro ma to być na wiosnę wykonywane.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak powiadomił, że musiałyby sprawdzić – podpisana jest umowa – nie ma on w tej chwili informacji: do kiedy.

Burmistrz Zofia Springer zapewniła, że „odpowiemy” pisemnie.

Radny Stanisław Mikołajczak stwierdził, że nie wiadomo jemu, czy Wielkopolski Zarząd Dróg Wojewódzkich, czy Zarząd Dróg Powiatowych wycofał się z budowy chodników. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, który z nich.

Burmistrz Zofia Springer poinformowała, że Zarząd Dróg Powiatowych jest właścicielem dróg powiatowych. Konkretnie na terenie „naszej” gminy jest to droga: Starołęka – Czapury – Wiórek. Który zarząd nie chce budować chodników – jest to „ich” obowiązek, ale „ich” polityka inwestycyjna jest taka, że „skupią się” z uwagi na określone środki finansowe, każdy ma ich za mało i Zarząd Dróg Powiatowych podjął decyzję, iż skupi się przede wszystkim na utrzymaniu nawierzchni jezdni.

Radny Stanisław Mikołajczak stwierdził, że jemu chodzi o chodnik przez Dymaczewo Nowe.

Burmistrz Zofia Springer powiadomiła, że to jest droga wojewódzka.

Radny Stanisław Mikołajczak stwierdził, że praktycznie „tam” nie ma chodnika. Poinformował przy tym, że on do „województwa” kilka razy się zwracał, także napisał pismo „do gminy”. Zwrócił się też o wyjaśnienie, czy „gmina” też zwraca się do Zarządu Dróg Wojewódzkich z zapytaniem, „kiedy oni może tam zrobią”, gdyż „tam” praktycznie chodnika nie ma wcale. Ludzie bezpośrednio z posesji wychodzą dookoła samochodów, „tam” nie ma krawężnikowania, nie ma nic kompletnie. Jest bardzo wąsko.

Burmistrz Zofia Springer zapewniła, że „zwracamy się”. „Może pan zapoznać się” z dokumentacją. „Budujemy” ścieżkę rowerową i dalej „będziemy realizować”.

Radny Stanisław Mikołajczak zwrócił się z wnioskiem, aby w ramach budżetu na rok 2009 uwzględnić rozebranie dotychczasowych szpetnych budek na przystankach autobusowych i postawić wiaty autobusowe z „pleksji”. Następnie poprosił o uwzględnienie w budżecie gminy na rok 2009 remontu drogi przez wieś Bolesławiec. Stwierdził przy tym, że stan tej drogi jest katastrofalny.

Radny Marian Kunaj zwrócił uwagę, że wnioski do budżetu były składane.

Radny Stanisław Mikołajczak wyraził przekonanie, że jeżeli w tym roku znalazły się środki finansowe na remonty ulic w miastach, remonty rynku, gdzie na pewno nie był w tak fatalnym stanie „nasz” cały rynek i „te” ulice, to w bieżącym roku znajdą się także środki finansowe na realizację „tej” ulicy. Podziękował też za to, że nareszcie ruszyło się zasypywanie „tego największego wysypiska śmieci” w Dymaczewie Starym. Stwierdził przy tym, że „tego” jest w tej chwili tak dużo – nie wiadomo jemu, czy to nie powinno zacząć się spychać, gdyż dziura, która jest zasypywana, praktycznie ona jest, a samochody sypią coraz dalej, praktycznie są już przy drodze „tutaj”. Spychacz, który „to” będzie zsypywał, to będzie musiał pchać „to” jeszcze 200 metrów. Zapytał przy tym, czy nie dobrze byłoby już wcześniej spychać, patrzeć ile „tego” jeszcze trzeba, aby spychacze nie musiały „tego” pchać jeszcze 200 metrów, gdyż jak zaczęli usypywać „odtąd”, to sypią, a „to tam” dziura z tyłu jest.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak zapewnił, że „zobaczymy to i rozważymy to”. „Dziękujemy” za informacje.

Radny Waldemar Wiązek stwierdził, że „mamy tutaj” taki punkt: przychody ze sprzedaży obligacji: 8.000.000,00 zł. W związku zwrócił się o wyjaśnienie, czy już wiadomo, na jaki

konkretny cel „te obligacje pójdą”, czy istnieje możliwość, aby „te” obligacje zostały zagospodarowane na kanalizację na kierunku Krosinka, Dymaczewa Nowego, Dymaczewa Starego itd., gdyż on zawsze stara się, cokolwiek otrzyma, bardzo dokładnie przejrzeć i jest tylko taka „sucha” informacja. Chciałby on prędzej wiedzieć, na co „to” będzie, gdyż trzeba sobie powiedzieć szczerze, że „tę” inwestycję trzeba raz na zawsze jak najszybciej skończyć, ponieważ to „na tych” wsiach umożliwi wreszcie normalne funkcjonowanie, jeżeli chodzi o chodniki i o drogi. Nie będą to bowiem półśrodki, tylko wreszcie z prawdziwego zdarzenia będzie można od początku do końca zrealizować nawet zadania, które są w budżecie i oto jemu przede wszystkim chodzi. Dlatego tak on się ciągle przy „tej” kanalizacji upiera i o „tych” odwodnieniach, o których „tu” już wcześniej mówił. Jeżeli będzie bowiem kanalizacja i odwodnienie, to wtedy swobodnie „możemy inwestować” w chodnik i w drogę bez ponoszenia dodatkowych kosztów. Zapewnił przy tym, że on rozumie, iż skoro jest nieutwardzone coś, to „czekamy” aż „ta” inwestycja zostanie zrobiona. Dlaczego on ciągle o Dymaczewie Nowym, Dymaczewie Starym, Bolesławcu, Borkowicach – nie ma co ukrywać: „tam” są bardzo wysokie wody gruntowe. Obecnie przez to, że ujęcie wody z Krajkowa zostało przeniesione kawałek dalej i spod Warty się bierze wodę, następuje podniesienie lustra wody i tak, „jak nam ostatnio pan burmistrz mówił i chyba kierownik Baraniak” – o około 1,5 m. Tak więc, jeżeli się te wody gruntowe bardzo poważnie podniosły, „to skutek jest tego”, że „te” szamba szybciej się wypełniają, jest mniejsza ich pojemność i woda jest zatrutowana. Skutki widać „gołym okiem”, chociażby po Jeziorze Łódzko–Dymaczewskim, czy po „Dymaczewie”, które jest poważnie zanieczyszczone. Nawet się mówi, że na głębokości 4-5 m, czyli to nie jest bardzo jakaś duża głębokość, jest zwykła martwica – „tam” się nic nie dzieje, tylko od spodu umiera, zamiera. Nie ukrywa on, że „ta” inwestycja poprawiłaby jakość i życia i „tego” środowiska – dlatego ciągle o to zabiega.

Burmistrz Zofia Springer stwierdziła, że wniosek o zabranie „tych budek”, które są niby takimi miejscami oczekiwać: przystankami autobusowymi – one są trwałe i ulegają zniszczeniu – nie są zbyt piękne. Zapewniła przy tym, że „przyjrzymy się” temu, być może jakoś da się je „zreanimować”. Jeżeli je „rozberzemy” i „wstawimy” takie delikatne, jak „wstawiamy” wszędzie, to nie wiadomo jak długo one będą „u was” stały.

Radny Stanisław Mikołajczak poinformował, że „tam” nikt nie wchodzi do środka, są „kupy śmieci i nic więcej”.

Burmistrz Zofia Springer zapewniła, że „przyjrzymy się” temu tematowi. Zapytała też, czy wniosek o remont drogi w Bolesławcu „pan” składał 10 września do budżetu.

Radny Stanisław Mikołajczak odpowiedział twierdząco.

Burmistrz Zofia Springer stwierdziła, że jest to kwestia wyboru określonego – „wszystko” jest potrzebne. „Rozumiemy”, iż jest bardzo dużo do zrobienia i zasypywanie „tego wysypiska”, „tego” miejsca, o które „pan” wnioskował, następuje – „przyjrzymy się”, czy przystąpiono do równania, gdyż też trochę musi się zagęścić i usiąść. Tak więc w sprawie przystanku zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak przyjrzy się wspólnie „za panem”, jak „to” ucywilizować. Jeśli chodzi o remont drogi, to określone „mamy” wprowadzone inwestycje i z czego „byśmy się musieli tutaj wycofać”. Poza tym, to „tam” jeżdżą bardzo ciężkie samochody, że „tam” jeżeli „byśmy budowali” drogę, to rzeczywiście bardzo wytrzymała, taką typu wojewódzkiego, czy krajowego, a to są ogromne koszty.

Radny Stanisław Mikołajczak wyraził przekonanie, że „tam” nakładka byłaby potrzebna.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak zapewnił, że „rozważymy to”.

Burmistrz Zofia Springer stwierdziła, że „rozważymy, dziękujemy” za wniosek. Natomiast jeśli chodzi o wypowiedź radnego Waldemara Wiązka, to jeżeli „pan” dokładnie przejrzał projekt budżetu, w który już „państwo jesteście zaopatrzeni”, to zauważył, że środków własnych budżetu, czyli gmina z własnego budżetu przeznaczają w przyszłym roku

na inwestycje kwotę 13.802.225,00 zł. Jeżeli „będziemy chcieli zrealizować” Wieloletni Plan Inwestycyjny na to jest konieczna kwota 20.505.240,00 zł. Właśnie „tę przepaść” między tym, co „mamy” z budżetu wygospodarowane, czyli „tę nadwyżkę naszą inwestycyjną – budżetową nadwyżkę”, którą „przeznaczamy” na inwestycje, „chcemy uzupełnić” z obligacji. W związku z tym „ta” suma razem: „to 20 milionów z groszami 505, 240”, to już niejako są „wkomponowane do obligacji”. Jeśli chodzi o budowę kanalizacji Dymaczewo Stare, Dymaczewo Nowe – ma „pan” rację – wszędzie, gdzie kanalizacji nie ma, jest ona potrzebna – „wiemy”, że jest to zadanie gminne, ale już „pan burmistrz” odpowiadał: „skupmy się” na Krosinku, „czekajmy” aż „skończą projektować” – „będziemy znali” koszty, to się urealni „ta” sprawa. Poza tym po to „jesteśmy w AQUANECIE”, żeby przede wszystkim „to” zadanie realizował „AQUANET”. „My mamy” bardzo dużo własnych zadań – „wszyscy” czekają na utwardzenie dróg, budowanie chodników, oświetlenie, jeszcze inne zadania, że bardzo niechętnie „w te” zadania „będziemy wchodzili”, nawet jeżeli „taka” konieczność będzie.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak zwrócił uwagę, że obligacje są po to, żeby budżet się zamknął. Wiadomo jednak, że budżet to jest pewne przybliżenie. Jeżeli będą większe dochody niż „zakładamy”, to być może „te obligacje będą mniejsze”, a być może będzie można zwiększyć wykonanie inwestycji. Dzisiaj jest to takie założenie tylko inwestycyjne.

Radny Waldemar Wiązek podziękował za „superprecyzyjne” wytłumaczenie, ale chciał on wskazać, dlaczego tak mocno naciska na „tę” odpowiedź. Stwierdził też, że wiadomo, iż gmina co roku sprzedaje zawsze mienie komunalne i zawsze z tego mienia komunalnego są dodatkowe kwoty.

Burmistrz Zofia Springer zwróciła uwagę, że one „tu” są.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski stwierdził, że one są w budżecie.

Radny Waldemar Wiązek wezwał, aby liczyć na to, że jeszcze będą jakieś dodatkowe kwoty. W związku z tym, jeśli się pojawią dodatkowe środki finansowe, istnieje możliwość, że „AQUANET” zostanie na tyle „przez burmistrzów, czy przez radę” wsparty budżetem – jakąś tam kwotą x – czy to pomoże „pchnąć troszeczkę do przodu” sprawę Dymaczewa Starego, Dymaczewa Nowego, gdyż „to” naprawdę później zaowocuje tym, że wreszcie będzie można realizować inne inwestycje. Bardzo „na tym” – „tutaj” nie ukrywa on – „wszystkim” zależy. Powiadomił przy tym, że sam „w Dymaczewie” ma szamba. Jeżeli obecnie „po podniesieniu tego poziomu” od góry szamba – „tyle” jest tylko do wypełnienia, to „dajmy sobie powiedzieć szczerze”, że „to” się we wszystkich innych też gdzieś rozlewa.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak zwrócił uwagę, że to znaczy, iż ma „pan” nieszczelne szambo.

Radny Waldemar Wiązek zapewnił, że on mówi szczerze, może być kontrola – nie ma sprawy. Stwierdził przy tym, że chciał on tylko pokazać skalę problemu i ten problem trzeba rozwiązać, mówi on sam o sobie, iż jest taka rzeczywistość i się tego nie wstydzi – mówi otwarcie. „Z tym” się trzeba zmierzyć i „coś trzeba pchnąć do przodu”, gdyż nie ukrywa, że zdaje sobie sprawę – może to zabrzmie niezbyt miło, ale np. radny Waldemar Waligórski, który został wybrany sołtysem, w jego rejonie zostały bardzo poważne środki finansowe zainwestowane i Czapury bardzo poważnie podniosły swój prestiż.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak wyraził przekonanie, że naprawdę nie trzeba „nas” przekonywać o konieczności budowy kanalizacji, gdyż „mamy tę świadomość”, między innymi dlatego „żeśmy się uparli w AQUANECIE”, żeby nie przerwać projektowania. On już powiedział, że „do tego tematu wrócimy”, ale w dniu dzisiejszym jest za wcześnie.

Radny Paweł Przybył przypomniał, że do końca września 2008 roku organ wykonawczy zobowiązał się do wyznaczenia miejsca na nowe boisko do piłki nożnej dla Osiedla nr 2. Obecny teren – pobocze ul. Wodnej – został przeznaczony na zbiornik gromadzący wodę

z osiedla. Zwrócił przy tym uwagę, że obecnie jest 27 listopada – prawie 2 miesiące po wyznaczonym terminie. W związku z tym stwierdził, że ponawia wniosek Zarządu Osiedla nr 2 i pyta, czy teren pod rzczone boisko został już znaleziony.

Burmistrz Zofia Springer stwierdziła, że pamięta „waszą” wizytę „z przewodniczącym komitetu osiedlowego” i wiadomo jej, iż p. Kaczmarek nawet proponowała jakieś tereny i tej chwili... Zapewniła przy tym, że sprawdzi, ale „mamy” świadomość, iż jeżeli „ten” teren zostanie wykorzystany pod inne cele, a tak to przewiduje częściowo koncepcja odprowadzenia wód, gdyż jest problem „na tym” osiedlu – sama nazwa ul. Wodnej i ul. Mokrej mówi za siebie, to kto ma ten problem załatwić.

Radny Paweł Przybył stwierdził, że jeszcze jako „zarząd osiedla dysponujemy pewną kwotą”, którą „chcielibyśmy” i tak „zastanawiamy się”, czy już wydać na sprzęt na „to” boisko, ale „nie wiemy, gdzie to ma być” i dalej „czekamy”. Zwrócił się też z wnioskiem, aby Burmistrz Gminy Mosina zobligował funkcjonariuszy Straży Miejskiej do egzekwowania prawa w zakresie postoju samochodów na chodniku, czy też pasie pieszym w ciągu ul. Rzeczypospolitej Mosińskiej. Bardzo często dzieje się tak, że zaparkowane samochody uniemożliwiają przejście „tym” chodnikiem. Szczególnie zagrożone są w tej kwestii dzieci, które w dużej liczbie uczęszczają tą drogą do szkoły. Prosi on też Burmistrza Gminy Mosina o zobligowanie odpowiednich służb Urzędu Miejskiego oraz Straży Miejskiej, aby sprawdziły co się dzieje ze słupkami stanowiącymi barierę oddzielającą pas drogi od pasa pieszego. W długości ulicy znajdują się posesje, wzdłuż których pozostało bardzo mało słupków – co dzieje się z tymi słupkami, czy mieszkańcy mogą samowolnie usuwać „te urządzenia” – prosi on o wyjaśnienie tej kwestii.

Burmistrz Zofia Springer zapytała, czy „pan” wie, że „to” mieszkańcy usuwają.

Radny Paweł Przybył poinformował, że mieszkańcy, którzy prosili o ten wniosek, mówili, iż „prawdopodobnie mieszkańcy”, ale część też jest usuwana przez tzw. chuliganów.

Burmistrz Zofia Springer zapytała, czy „nie mamy” pewności, kto „to” robi.

Radny Paweł Przybył powiadomił, że z tego, co jemu wiadomo od mieszkańców, „na pewno są to mieszkańcy” i osoby, które sporadycznie „tamtędy” przechodzą. Wiadomo jemu na pewno, że kilka słupków swego czasu leżało po wyrwaniu w lesie, że nie można.

Burmistrz Zofia Springer zapewniła, że „przekażemy” to Straży Miejskiej.

Radna Małgorzata Twardowska przypomniała, że w sprawozdaniu usłyszała, iż kończy się pierwszy etap budowy wodociągu w Głuszynie. Stwierdziła przy tym, że jest to bardzo chwalebne, ponieważ ten problem bardzo długo był „tutaj” podnoszony i zaistniał. Natomiast jej pytanie jest takie: „rada” dała przyzwolenie w wysokości 380 tysięcy na to zadanie z założeniem, że „będziecie państwo prowadzili rozmowy”, żeby „AQUANET” współuczestniczył, ale żeby nie hamować tego zadania, „wprowadziliśmy taką kwotę”. W związku z tym zwróciła się o wyjaśnienie, czy „my będziemy z tych środków” – zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak przekazywał „takie” informacje – czy „z tych zrealizujemy to zadanie z własnych środków”, które są zabezpieczone na to zadanie i kiedy „przewidujemy” jego koniec.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak zwrócił uwagę, że on nie mówił, iż „AQUANET”, tylko Agencja Rolna Skarbu Państwa miała przekazać środki finansowe i „tych” środków „nie możemy”, mimo, iż one są zabezpieczone, ponieważ okazuje się, że ta agencja swego czasu przekazując „nam” istniejącą sieć wodociągową, przekazała bez praw do gruntu i jest problem natury prawnej. Stwierdził przy tym, że na to nic „nie poradzimy”. Wielokrotnie „żeśmy rozmawiali”, umowa już była w zeszłym roku podpisana, ale nie było wtedy pozwolenia na budowę. W tym roku „żeśmy procedowali” nową umowę, było wszystko dogadane, nagle inny prawnik spojrzął i stwierdził, że jest tylko błąd formalny i nie da się „tego” zrobić. Oświadczył też, że nie wiadomo jemu, jak „to” się zakończy, w każdym razie póki co procedura trwa, „wyjaśniamy”, „będziemy się ubiegać o te środki”, ale to była „agencja”,

a nie „AQUANET”. Poinformował także, że do końca roku „chcemy przyłączyć” wszystkich mieszkańców, gdyż w tej chwili od Wiórka jest zbudowany „ten” wodociąg i zostanie dołączone ujęcie, które istnieje w Głuszynie Leśnej i „chcemy do końca roku wszystko zrealizować”.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że był on zdziwiony reakcją niektórych „tutaj” obecnych, jak radny Stanisław Mikołajczak czytał wnioski, między innymi dotyczące „tych budek” oraz drogi przez Bolesławiec. Zwrócił się przy tym z prośbą, aby nie zarzucać wyżej wymienionemu radnemu, że nie zrobił „tego” do 10 września, gdyż radny rady gminy ma prawo składać propozycje, wnioski na każdej sesji. Jest tylko kwestia, czy „te” wnioski „znajdą się ostatecznie”, czy nie, ale zwraca on uwagę na rzecz podstawową. W dużej mierze „zglaszaliśmy” wszyscy wnioski inwestycyjne, natomiast „ten” wniosek, który składa radny Stanisław Mikołajczak, dotyczył remontu. W dziale Transport i łączność – nie ma on w tej chwili projektu budżetu, ale jest wielomilionowa kwota i na remonty dróg, generalnie pasów drogowych, jest przeznaczona niemała kwota, a na konkretne zadania, to „my” jeszcze w tej chwili „nie wiemy” na co „ta” kwota zostanie przeznaczona. Tak więc wniosek radnego Stanisława Mikołajczaka jest jakby w dziale, czy w paragrafie dotyczącym remontów i chyba nikt nie zarzuci wyżej wymienionemu radnemu, że jego wnioski są niecelowe. Tylko tę uwagę chciał on złożyć, gdyż „my”, czy „komisje”, czy radni w ciągu roku budżetowego „składamy” różne wnioski: pisemne, ustne na różny temat, także jakby „mamy” wpływ cały czas, już nie mówi on, że cała „rada”, na kształt budżetu, także w ciągu roku, gdyż „ten” budżet jest prawie na każdej sesji poddawany zmianom.

Radny Marek Klemens stwierdził, że chciał w zasadzie złożyć ten wniosek na spotkaniu „przewodniczących”, ale myśli on, iż dotyczy to wszystkich radnych, „to może lepiej nawet, jak teraz”. Chodzi jemu o to, że od lat już jakby to „wałkujemy”, żeby nie czytać w zapytaniach radnych wniosków i interpelacji dlatego, iż to niepotrzebnie przedłuża i nic „nam” to nie daje. Jego propozycja byłaby taka, ponieważ te wnioski i interpelacje i tak „przechodzą” przez Biuro Rady Miejskiej i jeżeli ono je ma, to żeby „nam” skompletowało wniosek i odpowiedź – może „nam” to dać „w materiałach”. Zaoszczędzi „nam” to dużo czasu, gdzie niepotrzebnie, gdyż jest już późno „i siedzimy i wałkujemy”, a „tak” – „byśmy mieli to w materiałach”, każdy zapoznałby się, ponieważ ten problem „nas” dotyczy już od dłuższego czasu i „niepotrzebnie to przedłużamy”. Zapewnił też, że rozumie radnych, iż chcą „tu” przedstawić swoje wnioski, żeby wszyscy wiedzieli, ale jeżeli „dostaniemy to w materiałach”, to i tak „wszystko przechodzi” przez Biuro Rady Miejskiej. Zaproponuje on to jeszcze raz „na przewodniczących”, ale chciałby on, „żebyście już państwo porozmawiali”, gdyż to dotyczy „nas wszystkich”.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że w sumie nie spodziewał się tego zapytania ze strony radnego Marka Klemensa. Jeżeli „wy państwo nie macie” interpelacji, ani zapytań na sesji Rady Miejskiej w Mosinie, to jest to „państwa” sprawa, natomiast „my mamy”. W porządku obrad są interpelacje i wnioski i one powinny pozostać. Jest to wolna mównica i nie wolno radnemu odmówić takiego prawa.

Radny Marek Klemens zapewnił, że on nikomu nie chce zabraniać mówienia, gdyż jest zainteresowany wszystkimi interpelacjami, żeby je znał – chce wiedzieć, ale samo wygłoszenie interpelacji nic nie daje. On chciałby mieć od razu odpowiedź, a tej odpowiedzi nie otrzymuje. Gdyby on otrzymał z Biura Rady Miejskiej interpelację i odpowiedź, to miałby komplet i wszystko wiedziałby. Natomiast „tutaj” samo zapytanie jemu nic nie daje, gdyż nie wiadomo jemu, jaka będzie odpowiedź – otrzyma każdy, kto „o to pyta”. Myśli on, że „te” wnioski i interpelacje są interesujące dla każdego i na pewno każdy radny chciałby sobie przeczytać jednocześnie z odpowiedzią, żeby mieć kontekst sprawy wyjaśniony i taka jest jego intencja.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła zwrócił uwagę, że jest „tu” pewne niebezpieczeństwo, gdyż „zaczynamy tworzyć olbrzymią ilość papierów” – on bowiem rozumie, iż „to” trzeba powielić dla wszystkich radnych, ale „zobaczymy” – jest pomysł i...

Radny Marek Klemens stwierdził, że „na połówkę drukujemy” – bardzo małe „robimy te papierki”. Nie wiadomo jemu – może jeżeli nie tyle, to chociaż „rozdzielać to na kluby”, można to „na 4 kluby” i już dużo mniej będzie papierów, a każdy będzie się mógł zapoznać, gdyż on chciałby się zapoznać, ale sama interpelacja nic nie daje, gdyż nie zna odpowiedzi.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła stwierdził, że jest to propozycja, którą należy „przegryźć”.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski wyraził przekonanie, że to „co przed chwilą tutaj” radny Marek Klemens, jest pełnym odbiciem zapisów paragrafu trzydziestego ósmego i trzydziestego dziewiątego „naszego” statutu, gdzie jest wyraźnie powiedziane, iż interpelacje i zapytania składa się na piśmie. Jest ewentualność składania ich ustnie, ale w sytuacjach takich, gdzie są to proste sprawy, na które można natychmiast odpowiedzieć. Jest pełne uzasadnienie tego, dlaczego „tę” interpelację się składa na piśmie, jak ma ona wyglądać, także jeżeli „moglibyśmy” ewentualnie przy okazji również podyskutować na temat właśnie „tych” zapisów tego paragrafu trzydziestego ósmego i trzydziestego dziewiątego, bardzo ułatwiłoby „nam” to wszystkim pracę.

Radny Paweł Przybył stwierdził, że można przecież sprawozdanie burmistrza oraz sprawy organizacyjne i bieżące Rady Miejskiej też przedstawić na piśmie. Myśli on, że nie w tym jest kwestia. Oświadczył przy tym, że jego wypowiedź radnego Marka Klemensa obraziła. Jest on wybrany jako reprezentant społeczności, aby rozmawiać i uzgadniać. Dla niego jest ten wniosek kompletnie nieuzasadniony i bez sensu.

Burmistrz Zofia Springer zwróciła uwagę, że czasami „państwo pytacie o rzeczy” bardzo dociekliwie i bardzo dokładne, jak „tu” zapytał radny Stanisław Mikołajczak, na jakim etapie jest projektowanie chodnika przy ul. Bajera. Jest to bardzo konkretna wiedza, w którą chce „pan” zostać wyposażony, a „realizujemy” 156 inwestycji i nie wszystko jest w głowie z określoną datą. Jeżeli „pan” na piśmie złożyłby „to” przed sesją, to odpowiednią odpowiedź usłyszałby, czy ustną, czy pisemną – miałby ją „pan”. Dlatego „tutaj” inicjatywa jest ze wszech miar słuszna. Można przy tym odpowiedzi czytać, „żebyście państwo też” wszyscy się z nimi zapoznali, to wtedy „nie mnożymy papieru”, ale one są przygotowane, opracowane i jeżeli „mamy się traktować poważnie”, to też „nie powinniśmy się zasypywać pytaniami”, gdyż „nie wszystko mamy w głowie, nie na wszystko jesteście przygotowani”.

Radny Marian Jabłoński stwierdził, że na pierwsze pytanie, które sobie wynotował, w zasadzie już na ma on nic do powiedzenia, dlatego, iż uprzedziła go radna Małgorzata Twardowska pytając, jak się zakończyło „to rozstrzygnięcie nadzorcze”. Wyraził przy tym przekonanie, że tak trochę śmiesznie, gdyż Regionalna Izba Obrachunkowa „nas” interesuje, zawiadamia, adresując „to” na ręce Burmistrza Miasta i Gminy Mosina. Stwierdził też, że można byłoby być złośliwym i odesłać „to” pismo – adresat nieznany. On nie po raz pierwszy spotyka się „z czymś” i może nieoficjalnie, ale na pewno „państwo macie” kontakty i nieformalnie, gdyby w grzeczny sposób zwrócić uwagę...

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski powiadomił, że problem bierze się z tego, iż wiele gmin ma różne nazwy.

Radny Marian Jabłoński wyraził przekonanie, że to nie tłumaczy.

Burmistrz Zofia Springer zapewniła, że „zwracamy” uwagę.

Radny Marian Jabłoński stwierdził, że w Krajkowie stoi budynek po byłej szkole podstawowej. Swego czasu Komisja Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa wizytowała „ten” teren niejako wskazując „ten” budynek na rozbiórkę. Poinformował przy tym, że doszły go „głosy”, iż ktoś się „tam w tym” budynku zainstalował, coś się „tam” dzieje – chciałby on dowiedzieć się, co się „z tym” budynkiem, czy terenem dzieje. Nie ma co prawda Dyrektora

Zakładu Usług Komunalnych w Mosinie Andrzeja Okpisa, ale myśli on, że „państwo jesteście zorientowani”, w związku z czym zadaje pytanie, czy można spodziewać się kolejnej podwyżki od 1 stycznia opłat za wywóz śmieci – czy wzrosła tzw. opłata marszałkowska – prawdopodobnie tak. Ostatnia sprawa, co prawda wydaje się jemu, że powinien pytać „pana przewodniczącego”, ale myśli on, iż gdyby taką wiedzę posiadał, to podzieliłby się „z nami”. Interesuje jego i chyba nie tylko jego, sprawa delegacji radnej Małgorzaty Twardowskiej. Swego czasu była bowiem „tutaj” zapowiedź odniesienia się do pisma „pana przewodniczącego” – nie wiadomo jemu, czy „takie” pismo dotarło do Biura Rady Miejskiej, ale sądzi, że nie. Gdyby była taka możliwość, to interesowałoby „nas”, a przynajmniej jego, odniesienie się do tej sprawy.

Burmistrz Zofia Springer powiadomiła, że zgodnie z deklaracjami złożonymi mieszkańcom Krajkowa, „przedkładaliśmy” budynek poszkolny do wynajmu. W związku z tym, że nie było chętnych, żeby tak tę sprawę rozwiązać, obecnie budynek ten przez rzeczoznawców jest wyceniany i „będziemy przedkładali” go do sprzedaży – taka była wola mieszkańców. Jeśli chodzi o śmieci, to wzrosła opłata, co wpływa na cenę, z tym, iż „musimy tutaj” dokładnie z Dyrektorem Zakładu Usług Komunalnych w Mosinie Andrzejem Okpisem rozmawiać, gdyż nie ma ona kalkulacji „tych” umów poszczególnych. Natomiast w przypadku delegacji radnej Małgorzaty Twardowskiej – przeprasza ona, ale „gdzieś to chyba uciekło”, gdyż „pan mecenas” miał opinię pisemną przygotować. „Przepraszamy” – jak najszybciej to zrobi.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak poinformował, że jeśli chodzi o koszty śmieci, to bardzo dużo wzrosła – prawie o 100% – opłata marszałkowska, także na pewno będzie korekta. Zapewnił przy tym, że do przyszłej sesji Rady Miejskiej w Mosinie na pewno „przedstawimy państwu” informację dokładną w tej sprawie.

Radny Ryszard Rybicki stwierdził, że była cały czas mowa o „starych” budynkach ZUK-u, iż będą rozbierane. Po dzień dzisiejszy widzi on „tam” jakieś ruchy i słyszy, że prawdopodobnie są poddzierżawiane. Stwierdził przy tym, że nie wiadomo jemu, czy jest to prawda, czy nie – mówi on o budynkach ZUK-u „na starej bazie”.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak powiadomił, że generalnie teren będzie przeznaczony do sprzedaży. Musi nastąpić wydzielenie działki, gdyż „musimy zabezpieczyć” dojazd do budynku użytkowanego między innymi przez Straż Miejską w Mosinie, żeby „tam” był parking itd. – to trochę trwa. Poinformował przy tym, że rzeczywiście są drobne dzierżawy na krótki okres, gdyż skoro budynek stoi i ktoś chce, mając świadomość, iż „to” jest na krótki okres, to dlaczego nie wykorzystać – szkoda byłoby, ale generalnie budynki są przeznaczone do sprzedaży, to znaczy „ten” teren.

Radna Wiesława Mania zwróciła się o wyjaśnienie, czy coś wiadomo, czy prowadzi się prace na temat referendum śmieciowego.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak powiadomił, że dla potrzeb referendum śmieciowego trzeba przygotować wszelką informację i przynajmniej „uważamy”, iż należy robić to jakby wspólnie z gminami sąsiednimi, żeby nie było tak, że „u nas” będzie referendum śmieciowe i „wszyscy do nas będą zwozić te śmieci”. Poinformował przy tym, że odbyło się spotkanie w Puszczykowie dotyczące tego problemu i wspólnie kilkakrotnie na spotkaniach z burmistrzami sąsiednich gmin „żeśmy ten temat poruszali” i „przygotowujemy się”, aby w przyszłym roku zacząć od szerokiej informacji i w jego drugiej części, gdyż najpierw społeczeństwo zostanie przygotowane jakby od strony informacyjnej – „chcielibyśmy coś takiego przeprowadzić”.

Radny Marian Jabłoński stwierdził, że chciałby on do szefów „klubów” i do szefów „komisji” zwrócić się, właściwie wywiązując się z wczorajszej deklaracji po wspólnym posiedzeniu komisji stałych Rady Miejskiej w Mosinie. Powiadomił przy tym, że spotkał się przynajmniej z takimi opiniami, iż należałoby chyba w połowie kadencji jakby przyjrzeć się zakresom działalności poszczególnych „komisji” i próbować przeprowadzić reformę. W jego głębokim

przekonaniu wiele komisji jakby powieła, są to sprawy „na pograniczu”. Wydaje się jemu i to jest jego zdanie, że jest „tych” komisji za dużo. Ponieważ była „taka” tradycja i „taka” była propozycja i tak „żeśmy się umówili”, że w posiedzeniach przewodniczących komisji stałych Rady Miejskiej w Mosinie będą również brali udział szefowie „klubów”, to myśli on, iż byłoby dobrze, gdyby „w poniedziałek” szefowie „klubów” wszystkich zgłosili się, między innymi, żeby ewentualnie się do tego tematu odnieść. Byłby to dobry czas, żeby się wreszcie przyjrzeć i powiedzieć sobie, czy „chcemy w tylu komisjach działać”, czy być może można byłoby pewne „komisje” połączyć, aby się jakby nie rozdrabniać, gdyż takie jest niektórych radnych odczucie, w tym również jego.

Burmistrz Zofia Springer stwierdziła, że ma ona takie spostrzeżenie, iż zbyt dużo „komisji” pracuje. Zresztą można się przyjrzeć innym gminom, ponieważ doprowadziły do tego, iż pracują 3-4 komisje, a „państwo często razem się spotykacie”. Jest też potrzeba rewizji statutu gminy i to koresponduje jedno z drugim, gdyż „te” zapisy muszą się znaleźć w statucie. Ona osobiście ma takie spostrzeżenie, iż należałoby się również przyjrzeć statutowi gminy – odpowiednia komisja mogłaby się tym zająć.

Radna Małgorzata Twardowska stwierdziła, że nie tak dawno „ten” statut został zatwierdzony przez „radę”. Część osób „siedzących w tej radzie” pracowała nad „tym” statutem i być może spostrzeżenia radnego Mariana Jabłońskiego dotyczące prac nad budżetem „dwa, dziewięć” są słuszne. Natomiast wyżej wymieniony radny zapomina, że są przypisane pewne zadania poszczególnym komisjom i jeżeli komisje – one są branżowe i faktycznie jest to zespół ludzi zainteresowanych tematami przypisanymi poszczególnym komisjom, to wtedy „rada” funkcjonuje dużo łatwiej, ponieważ już są opinie wypracowane. Z kolei to, co stało się „w tej radzie”, rzeczywiście praca niektórych komisji jest bardzo trudna, ponieważ „tam” zabrakło jednego zapisu uszczegóławiającego jedną, podstawową rzecz. „Dla nas” to było tak oczywiste, że ona „bije się w piersi”, iż „ta” komisja „nie zapisała tego zapisu”: stan liczbowy poszczególnych komisji. To było, to jest to, co stało się niedobre „w tej radzie”. Natomiast sądzi ona, że dyskusja nad pracami komisji, wypracowanie nowych reguł, zawsze „rada” powinna być otwarta jak najdalej, tylko z całą ostrożnością – „w tym” statucie „zapisaliśmy” dodatkową komisję, gdzie prace radnych były podzielone, usystematyzowane, dodatkowa „komisja zdrowia” zaistniała, ponieważ „komisja edukacji” w nawale prac, które dotyczyły oświaty, „tego” tematu nie przerabiała, nie do końca realizowała. „Ta” komisja „w tamtej” kadencji była wypracowana, zrodziła się „ta” potrzeba i dlatego powstała dodatkowa komisja. Być może doświadczenie z innych gmin jest jak najbardziej słuszne, natomiast trzeba zawsze przenieść „na grunt” danej gminy. Takie sugestie, że w innych gminach pracują 2-3 komisje bez głębokiej analizy naprawdę są nieuzasadnione.

do punktu 22. – Zakończenie sesji.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła stwierdził, że porządek obrad został wyczerpany. Następnie podziękował radnym oraz wszystkim gościom za ciężką w dniu dzisiejszym pracę i zakończył XXXVI sesję Rady Miejskiej w Mosinie o godz. 21.50.

Protokołował
Piotr Sokółowski

**Radny nadzorujący
sporządzenie protokołu**

Kordian Kleiber

Przewodniczył
Jacek Szeszuła

Lista załączników

1. Uchwała nr XXXVI/226/08 wraz z listą radnych z głosowania imiennego nad projektem uchwały w powyższej sprawie.
2. Uchwała nr XXXVI/227/08 wraz z listą radnych z głosowania imiennego nad projektem uchwały w powyższej sprawie.
3. Uchwała nr XXXVI/228/08.
4. Uchwała nr XXXVI/229/08.
5. Uchwała nr XXXVI/230/08.
6. Uchwała nr XXXVI/231/08.
7. Uchwała nr XXXVI/232/08.
8. Uchwała nr XXXVI/233/08.
9. Uchwała nr XXXVI/234/08.
10. Uchwała nr XXXVI/235/08.
11. Uchwała nr XXXVI/236/08.
12. Uchwała nr XXXVI/237/08 wraz z listą radnych z głosowania imiennego nad projektem uchwały w powyższej sprawie.
13. Uchwała nr XXXVI/238/08.
14. Uchwała nr XXXVI/239/08.
15. Uchwała nr XXXVI/240/08.
16. Pismo Koordynatora kampanii „Zachowaj Trzeźwy Umysł” Piotra Adamskiego z Fundacji „Trzeźwy Umysł” Stowarzyszenia Producentów i Dziennikarzy Radiowych z sierpnia 2008 r.
17. Lista obecności radnych.
18. Lista zaproszonych gości.